Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, czwartek 15 września 1960 roku Nr 220 (4295)

Józef Cyrankiewicz udał się z wizytą do Afganistanu Indii i na Cejlon

WARSZAWA (PAP). — 14 bm. w godzinach wieczornych opuścił Warszawę udając się z oficjalną wizytą do Afganistanu, Indii i na Cejlon prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz.

Z lotniska w Warszawie J. Cyrankiewicz i towarzyszące mu osoby udali się samolotem Tu-104 przez Moskwę i Taszkient do Kabulu, gdzie przybędą 15 bm. o godzinie 10.30 czasu miejscowego, czyli o godzinie 5 rano czasu polskiego.

Na lotnisku odjeżdżających żegnali przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych — Władysław Gomułka, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Roman Zambrowski, A. Zawadzki, Witold Jarosiński, Oskar Lange, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podedworny, Zenon Nowak, Eugeniusz Szyr, członkowie Rady Państwa, ministrowie oraz wyżsi urzędnicy szeregu ministerstw.

Przed odjazdem premier Cyrankiewicz złożył krótkie oświadczenie przedstawicielom prasy i radia.

— Cieszymy się bardzo — stwierdził on — że będziemy mogli odwiedzić Afganistan, Indie i Cejlon — kraje, z którymi łączą nas żywe stosunki. W czasie wizyt przeprowadzimy rozmowy w celu dalszego rozszerzenia naszych stosunków, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że przyszłość naszego eksportu — to kraje Azji, dokąd udajemy się obecnie, a także kraje Afryki.

Powstanie zbrojne w Katandze

Radiowe przemówienie Lumumby

SPRAWA KONGA znów w Radzie Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP). — Premier rządu kongijskiego Lumumba wygłosił w środę przemówienie do narodu, transmitowane przez rozgłośnię w Leopoldville. Na początku przemówienia Lumumba stwierdził, że jego rząd, który cieszy się pełnym zaufaniem obu izb parlamentu kongijskiego, stoi na straży interesów narodu. Przypominając wydarzenia ostatnich dni, a w szczególności próby obalenia legalnego rządu i aresztowania premiera, Lumumba podkreślił, że zarówno parlament, jak i armia, natychmiast wystąpiły przeciwko tym poczynaniom, w obronie legalności. Izba deputowanych i senat — przypomniał premier — przyznały rządowi nadzwyczajne uprawnienia, które będą wykorzystane zgodnie z wolą parlamentu.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier zwrócił się bezpośrednio do armii, którą wezwał do zacieśnienia jedności i zwiększenia czujności. „Jako minister obrony narodowej — oświadczył — wzywam was, żołnierze i oficerowie, i daję wam rozkaz, abyście oddali się całkowicie w służbę narodu i Republiki".

„Wspólnie obronimy naszą ojczyznę przed spiskami i manewrami imperialistycznymi.

Agencje prasowe donoszą o wybuchu powstania w północnej części Katangi, w mieście Manono. W nocy z wtorku na środę doszło do potyczki między żandarmami Czombego a plemieniem Baluba, które występuje wyraźnie przeciwko zdradzieckiej polityce Czombego, żąda włączenia Katangi do Konga i uznania centralnego rządu Lumumby. Jak donoszą ostatnie depesze, powstanie rozszerzyło się na okolice miasta Manono.

Korespondent Agencji Reutera w Elisabethville donosi, że powstańcy zwyciężają, a policja i żandarmeria marionetkowego rządu Katangi schroniły się pod „opiekuńcze skrzydła" jednostki irlandzkiej.

NOWY JORK. — Korespondent PAP w Nowym Jorku, red. H. Zwiren donosi:

Półtoragodzinne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w środę przed południem (według czasu miejscowego tzn. w godzinach wieczornych według czasu warszawskiego), zwołane na żądanie ZSRR i Jugosławii w celu rozpatrzenia sytuacji w Kongo, obracało się głównie — jak było do przewidzenia — wokół sprawy pełnomocnictw obu delegacji kongijskich. Jak wiadomo, do Nowego Jorku przybyła delegacja wysłana przez legalny rząd premiera Lumumby, na której czele stoi Thomas Kanza oraz delegacja wysłana przez samozwańczy rząd „premiera" Ileo, nie uznawana przez naród kongijski ani jego parlament, natomiast popierana przez mocarstwa zachodnie. Na czele tej delegacji stoi „minister spraw zagranicznych" Bomboko.

W obradach Rady Bezpieczeństwa biorą udział bez prawa głosu przedstawiciele Jugosławii, Ghany, Indonezji, Gwinei i Maroka.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało odroczone do godzin popołudniowych (według czasu warszawskiego do godzin nocnych) bez powzięcia decyzji w omawianej sprawie.

Z ostatniej chwili z Konga

„Premier" Ileo w wywiadzie udzielonym dziennikowi belgijskiemu „La Derniere Heure" oświadczył, że głosowanie parlamentu kongijskiego za premierem Lumumbą „nie ma żadnego znaczenia". W tym samym wywiadzie Ileo ogłosił, że jego „rząd" zawarł porozumienie z rządem Katangi i zamierza wspólnie organizować konferencję okrągłego stołu, która ma ustalić przyszłą formę państwową Konga.

Na konferencji prasowej, która odbyła się w środę wieczorem, „premier" Ileo podał do wiadomości, że Kasavubu odwołał dowódcę armii kongijskiej gen. Lundulę i powierzył jego funkcję szefowi sztabu płk. Mobutu. (Jak wiadomo, gen. Lundula stoi całkowicie po stronie premiera Lumumby, podczas gdy szef sztabu płk. Mobutu jest zwolennikiem Kasavubu.)

W 15 minut później — nowa bomba. Agent Kasavubu, płk. Mobutu zapowiedział przez radio, że armia kongijska postanowiła „zneutralizować" obydwu premierów Konga oraz głowę państwa i wziąć władzę w swoje ręce. Armia rozwiązuje więc oba rządy, jak również obydwie izby reprezentantów i będzie sama sprawowała władzę aż do dnia 31 grudnia 1960 r.

Policja kongijska aresztowała we wtorek generalnego prokuratora Rene Roma (Belga), który podpisał nakaz aresztowania Lumumby.

P. Lumumba — premier rządu kongijskiego — wygłasza przemówienie radiowe.

Foto. — CAF

Nowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów mianował Janusza Walewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

* * *

Janusz Walewski jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Posiada Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

VI Plenum KC PZPR zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 bm. zakończyły się obrady VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W drugim dniu obrad sprawozdanie z bukareszteńskiej narady partii komunistycznych i robotniczych złożył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Plenum przyjęło uchwałę o bieżących problemach rolnictwa oraz uchwałę, w związku ze sprawozdaniem z bukareszteńskiej narady partii komunistycznych i robotniczych.

Streszczenie referatu **Wł. Gomułki** wygłoszonego na VI Plenum KC PZPR, w którym omówione są bieżące sprawy *rolnictwa* zamieszczamy na str. 2

Artykuł w „National Guardian"

Pokój jest stałym celem polityki radzieckiej

NOWY JORK (PAP). — Tygodnik „National Guardian" wita w artykule wstępnym przyjazd Nikity Chruszczowa do USA w charakterze szefa delegacji ZSRR na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Tygodnik życzy premierowi Związku Radzieckiego „sukcesów w staraniach zmierzających do odrodzenia ducha przyjaźni i pokoju ze wszystkimi narodami na kuli ziemskiej".

„Dla wszystkich rozsądnych ludzi powinno być jasne, że pokój jest stałym celem polityki radzieckiej" — oświadcza „National Guardian".

Tygodnik krytykuje negatywny stosunek oficjalnych kół Waszyngtonu do idei spotkania szefów rządów na forum ONZ. „Dlaczego sekretarz stanu Herter mówi, że konferencja na najwyższym szczeblu w Organizacji Narodów Zjednoczonych jest „w najwyższym stopniu śmieszna"? — zapytuje „National Guardian" — „Dlaczego w artykule redakcyjnym tchnącym duchem prawa linczu, który zwykle straszy w prasie hearstowskiej, „New York Times" wyraził życzenie, aby pan Chruszczow pojechał sobie i przestał nudzić nas takimi planami, jak powszechne i całkowite rozbrojenie?".

„Skąd się wziął u nich ten przestrach? Stąd, że świat dzisiejszy to zupełnie nie ten sam świat, jaki mieliśmy przed 10 laty, gdy Stany Zjednoczone panowały w ONZ; ani nie świat sprzed lat pięciu, gdy rozmowy o krajach wyzwalających się spod jarzma niewoli kolonialnej były tylko rozmowami; ani nie świat sprzed roku, kiedy Fidela Castro przedstawiano jako próżniaka, za którym idzie motłoch".

„Waszyngton nie chce mówić o tym nowym świecie, w którym każdy dzień daje mu nową nauczkę".

„Premier Chruszczow — pisze „National Guardian" — przyjeżdża, aby powiedzieć to Stanom Zjednoczonym. Przyjeżdża, aby powiedzieć: Jest jeszcze czas pomówić o pokoju i rozsądku. Możemy rozmawiać, jeśli będziemy odnosić się do siebie z szacunkiem na podstawie równości oraz jeżeli zrozumiemy, iż w żadnym ustroju postęp nie jest możliwy bez pewności, iż pokój zostanie utrzymany".

Tygodnik wyraża oburzenie z powodu oświadczenia Departamentu Stanu na temat ograniczenia swobody ruchów Chruszczowa w czasie jego pobytu w Nowym Jorku.

„Co się tyczy nas — dodaje tygodnik na zakończenie — to witamy znów gościa w naszym kraju i życzymy mu powodzenia w staraniach o odrodzenie ducha przyjaźni i pokoju między wszystkimi narodami kuli ziemskiej".

Złota jesień w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP). — Prawdziwie złota jesień jaka rozpoczęła się w Tatrach sprzyja turystom. Toteż w górach i schroniskach jest duży ruch. Komplet gości mają wszystkie domy wczasowe.

ZE ŚWIATA

PARYŻ. — Na środowym posiedzeniu gabinetu francuskiego któremu przewodniczył prezydent de Gaulle, postanowiono, iż na czele delegacji francuskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ stanie minister spraw zagranicznych, Couve de Mourville.

PRAGA. — W środę przybyła do Pragi 5-osobowa delegacja polskich chemików, na której czele stoi minister przemysłu chemicznego, Antoni Radliński.

KAIR. — Z inicjatywy irackiego narodowego komitetu obrońców pokoju rozpoczęła się w Iraku impreza pod nazwą „tydzień walki na rzecz rozbrojenia i solidarności z narodem algierskim".

NOWY JORK. — Minister informacji tymczasowego rządu algierskiego Yazid przed wyjazdem z Tunisu do Nowego Jorku oświadczył, że rząd jego zwróci się do ONZ z prośbą o zorganizowanie w Algierii referendum opartego na prawie narodu do samostanowienia.

BONN. — Jak wynika z oświadczenia złożonego w środę przez rzecznika rządu bońskiego na konferencji prasowej, rząd NRF zakazał na przyszłość przemysłowcom zachodnioniemieckim udziału w Targach Lipskich.

DELHI. — Według doniesień południowokoreańskiej agencji prasowej, studenci największego uniwersytetu w Seulu UNSE ogłosili w środę strajk żądając zwolnienia z zajmowanego stanowiska Amerykanina Underwooda, pełniącego obowiązki rektora uniwersytetu.

Moskiewska moda na Targach Lipskich

Na zdjęciu: kostium z krótkim płaszczem, przybrany futrem wystawia moskiewski Dom Mody.

Fot. — CAF

„Bałtika" przepłynęła połowę trasy

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje kolejny meldunek grupy prasowej, towarzyszącej premierowi Chruszczowowi w drodze na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ:

O godz. 8 rano, 14 bm. statek „Bałtika" przepłynął połowę trasy do Nowego Jorku. We wtorek po południu ocean był niespokojny, ale dziś nad ranem fala nieznacznie się zmniejszyła. Radiostacja pracuje bez przerwy odbierając liczne depesze adresowane do N. S. Chruszczowa, N. W. Podgornego, K. T. Mazurowa oraz szefów delegacji bratnich krajów socjalistycznych J. Kadara, G. Gheorgiu-Deja i T. Żiwkowa.

Punktualnie o godz. 8, uderzenia dzwonu obwieszczają rozpoczęcie dnia roboczego, a równocześnie na maszt wciągana jest radziecka flaga państwowa.

Eisenhower przemówi w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Rzecznik Białego Domu, Hagerty, oznajmił, iż prezydent Eisenhower postanowił wygłosić przemówienie na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. W przemówieniu tym, przewidzianym na dzień 22 bm. prezydent Eisenhower — jak stwierdził Hagerty — zamierza wysunąć pewne propozycje.

Katastrofa lotnicza w N. Jorku

NOWY JORK (PAP). — Turbośmigłowy samolot pasażerski „Electra" lądując w środę na nowojorskim lotnisku La Guardia zawadził o mur przed betonową bieżnią, przewrócił się i stanął w płomieniach.

Ambulansy i samochody straży ogniowej zjawiły się na miejscu wypadku w ciągu kilku minut i zdążyły uratować wszystkich siedemdziesięciu pasażerów oraz 5-osobową załogę. 6 osób przewieziono do szpitala, pozostałych z mniejszymi obrażeniami opatrzono na miejscu.

Samolot uległ całkowitemu zniszczeniu.

Od października nowe normy w dalszych 4 zakładach przemysłu maszynowego

WARSZAWA (PAP). — Zapadła decyzja wprowadzenia norm technicznych w 4 dalszych zakładach przemysłu maszynowego. Od października nowym systemem pracować będą Śląskie Zakłady Przemysłowe w Tarnowskich Górach, Fabryka Kotłów w Raciborzu, WSK „Dębica" i Łódzkie Zakłady Kinotechniczne. Tylko ta ostatnia fabryka należy do grupy 20 eksperymentalnych zakładów, które w pierwszym „rzucie" miały wprowadzić normy techniczne. Pozostałe trzy fabryki — to „ochotnicy", którym na plus trzeba zapisać szybkie przeprowadzenie prac przygotowawczych związanych z zastosowaniem nowych norm.

Łącznie z tymi 4 zakładami w przemyśle maszynowym będzie już pracować 20 fabryk w oparciu o nowe normy. Jest to jeszcze niewiele, ale prace przygotowawcze trwają już we wszystkich przedsiębiorstwach. Tempo ich nie wszędzie jednak jest zadowalające. Wyróżnia się pod tym względem Zjednoczenie Budowy Maszyn Ciężkich, gdzie akcja ta jest poważnie zaawansowana.

Wiele zakładów przemysłu maszynowego, jak się przewiduje, wprowadzi nowe normy od 1 stycznia 1961 r. Do 1 lipca 1961 r. cały przemysł maszynowy, tzn. ok. 400 przedsiębiorstw, ma zastosować nowy system normowania.

Obsunięcie chodnika w kopalni w Turcji

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Ankary, podczas obsunięcia się chodnika w kopalni w pobliżu Żonguldak (północna Turcja), sześciu górników znajdujących się pod ziemią, poniosło śmierć. Wypadek wydarzył się na głębokości 300 metrów. Siódmego górnika pracującego na chodniku udało się wydobyć ekipom ratowniczym.

Płonący olej z tankowca zagrażał Wenecji

RZYM (PAP). — Gwałtowny pożar, jaki wybuchł we wtorek na tankowcu włoskim „Rosa Pellingrino" (1.567 ton), czekającym na wyładunek w niewielkim porcie przemysłowym Mestre w pobliżu Wenecji, spowodował śmierć trzech członków załogi. Wśród zabitych znajdował się kapitan statku. Pozostałych 14 marynarzy zdołało się uratować skacząc z pokładu statku do morza, skąd wyratował ich stojący w pobliżu na kotwicy inny statek włoski.

Przyczyną pożaru była eksplozja, która nastąpiła w chwili, gdy statek zbliżał się do nabrzeża w celu wyładowania przywiezionej oliwy. Ogłoszono natychmiast alarm dla portowej straży pożarnej, ponieważ zachodziła obawa, iż płonąca oliwa przedostanie się do kanałów Wenecji. Po kilku godzinach udało się opanować pożar.

Ze sportu

Tym razem Holender

NOWY SĄCZ. — Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski Rzeszów — Nowy Sącz zakończył się zwycięstwem kolarza holenderskiego Zilverberga, który trasę długości 159 km przejechał w łącznym czasie 4:04,06. Drugie miejsce zajął Polak Pokorny — 4:05,35, a trzecie Duńczyk Joergensen — 4.06,7. Drużynowo wygrał Związek Radziecki — 12:20,28 przed Belgią — 12:21,52 i Polską II — 12:23,13.

Dzwońcie dzisiaj
W GODZ. 14—15.30
do NTU 303-04!
PRZY TELEFONIE BĘDZIE
mgr Marian Olejniczak
dyrektor Obsługi Ratalnej Sprzedaży
W ŁODZI
TEMAT SPOTKANIA:
WSZELKIE ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z SYSTEMEM RATALNYM
TELEFON 303-04!

Bieżące sprawy rolnictwa

Streszczenie referatu Władysława Gomułki wygłoszonego na VI Plenum KC PZPR

Władysław Gomułka na wstępie referatu przypomina, iż po Zjeździe partii zagadnienia rozwoju naszego rolnictwa omawiane były kilkakrotnie na plenarnych posiedzeniach KC. Wytyczone zostały na nich główne założenia polityki rolnej na lata najbliższe, program rekonstrukcji bazy technicznej rolnictwa w oparciu o Fundusz Rozwoju Rolnictwa i działalność kółek rolniczych oraz program inwestycji rolnych w następnym planie 5-letnim.

Doceniając niezmiernie ważne znaczenie rolnictwa dla rozwoju całej gospodarki narodowej, powracamy znowu do niektórych węzłowych problemów, aby w ramach generalnej linii polityki rolnej partii wypracować nowe, skuteczne posunięcia przyspieszające ich rozwiązanie.

Do najważniejszych zadań naszego rolnictwa należy rozwiązanie problemu deficytu zbóż i pasz. Wagę tego problemu podkreśla fakt, że w bieżącym planie 5-letnim byliśmy zmuszeni importować z zagranicy ok. 8 mln ton zbóż, przy czym import ten stale wzrastał z ok. 1,2 mln. ton w 1956 r. do blisko 2 mln. ton w br. Również następny plan 5-letni zakłada import zbóż w wysokości nie mniejszej, niż w bieżącej pięciolatce, przy czym w 1965 roku import ten ma wynosić jeszcze ok. 1,5 mln ton.

Władysław Gomułka podkreśla, iż o tempie rozwoju rolnictwa decydują różne czynniki — obiektywne i subiektywne. W zakresie nakładów inwestycyjnych zrobiliśmy już maksymalny wysiłek na obecnym etapie. Lecz o rozwoju naszego rolnictwa decydują nie tylko nakłady inwestycyjne. Nie mniej od nakładów inwestycyjnych decyduje poziom kultury rolnej producenta. Organizatorska działalność w rolnictwie i na rzecz rolnictwa oraz umiejętność praktycznego zastosowania przez producenta zdobyczy nauki rolniczej — oto dwie podstawowe w naszych dzisiejszych warunkach dziedziny, w których tkwią wielkie rezerwy wzrostu produkcji rolnej.

Jeśli w całokształcie pracy w rolnictwie partia potrafi chwycić mocno za te dwa ogniwa, to tempo rozwoju rolnictwa będzie szybsze, niż założyliśmy w planie na najbliższą pięciolatkę. Ten plan trzeba było oprzeć na założeniach poważnego importu zbóż, ale zaplanowany deficyt można bardzo poważnie zmniejszyć. Zależy to w pierwszym rzędzie od naszej pracy na wsi.

Konieczność skoncentrowania uwagi na problemie zbożowym wynika z trwającej u nas od lat dysproporcji pomiędzy rozwojem produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Wstępny szacunek osiągnięć rolnictwa w br. pozwala określić, iż wartość globalna produkcji roślinnej wzrośnie w okresie 5-lecia o 15—16 proc., a produkcji zwierzęcej o 21—22 proc. Przyrost produkcji rolnej w całości w latach 1956—60 nie przekroczy 19 proc., tj. będzie prawie o 5 proc. niższy niż to przewidywały założenia planu.

Odmiennie kształtuje się produkcja hodowlana. Przewidywana produkcja żywca w 1960 r. powinna nieznacznie przekroczyć zadania — dzięki szybszej rotacji trzody i rozwojowi młodego bydła rzeźnego.

Produkcja pasz rozwijała się w planie 5-letnim znacznie wolniej od hodowlanej. Państwo zmuszone było dostarczać rolnictwu coraz większych ilości pasz treściwych, głównie z importu. Tymczasem posiadamy dostateczne zasoby użytków rolnych, aż nazbyt dostateczną ilość ludności zatrudnionej w rolnictwie, aby samemu w kraju produkować dostateczną masę zbóż, i pasz, która zapewni zaspokojenie naszych potrzeb żywnościowych oraz możliwości eksportu rolno-spożywczego, opartego na własnej bazie surowcowej.

Władysław Gomułka podkreśla następnie, iż rozwiązanie problemu zbożowego i osiągnięcie samowystarczalności w tej dziedzinie jest zadaniem o wielkim znaczeniu gospodarczym i politycznym. Do walki o jego rozwiązanie należy zmobilizować wszystkich pracowników rolnictwa, chłopów, pracowników PGR, organizacje społeczno-gospodarcze, organizacje partyjne, jak również przemysł maszyn rolniczych i przemysł chemiczny pracujący na rzecz rolnictwa.

W następnej 5-latce zakłada się wzrost plonów zbóż o 2,2 q, ziemniaka — o 25—30 q, buraków cukrowych — o ok. 40 q, siana — o ponad 7 q.

Przewiduje się pewne zmniejszenie powierzchni upraw pod zbożowymi, wzrost upraw roślin przemysłowych i pastewnych. Założenia planu przewidują bardziej prawidłową proporcję pomiędzy produkcją roślinną a zwierzęcą, niż osiągnęliśmy w toku realizacji bieżącego planu 5-letniego.

Jakie są środki gwarantujące realność tych założeń? Plan inwestycyjny w rolnictwie — zwiększony na podstawie uchwał V Plenum — wynosi ok. 114 mld zł, co oznacza wzrost o 77 proc. w stosunku do nakładów w bieżącym 5-leciu. Podstawowa część środków państwowych na inwestycje rolne przeznaczona jest na mechanizację i meliorację.

O ile obecnie na 1 traktor przypada 340 ha użytków rolnych, to w 1965 r. przypadać będzie 150 ha.

Przy racjonalnym wykorzystaniu tych nakładów powinniśmy uzyskiwać w przyszłej 5-latce produkcję zboża wyższą o 200 tys. ton średnio rocznie i siana o ok. 400 tys. ton.

Wzrosną też dostawy nawozów sztucznych, chemicznych środków ochrony roślin i pasz treściwych oraz materiałów budowlanych (niemal dwukrotnie). Nakłady inwestycyjne państwa oraz znacznie zwiększone zaopatrzenie produkcyjne rolnictwa — uzupełnione środkami własnymi chłopów — stanowią podstawowy czynnik zapewniający realność planu rozwoju rolnictwa.

Wykonanie założeń nowego planu 5-letniego, aczkolwiek oznaczać będzie znaczną poprawę sytuacji paszowej, to jednak, przy równoczesnym znacznym rozwoju hodowli, nie przyniesie rozwiązania problemu zbożowego. Niezbędne jest wykorzystanie rezerw produkcyjnych produkcji roślinnej. Należy dążyć do takiego ich wykorzystania, aby ograniczyć deficyt pasz i szybciej zmierzać do likwidacji importu zbóż.

Władysław Gomułka mówi o osiągnięciach rolników woj. opolskiego, które dzięki wysokiej kulturze rolnej wysunęło się obecnie w kraju na pierwsze miejsce. Tymczasem w sąsiednim woj. wrocławskim, w którym warunki glebowo-klimatyczne nie są grosze, zarówno plony roślin, jak i osiągnięcia w dziedzinie hodowli zwierzęcej są dużo niższe. Pouczające jest również porównanie poziomu produkcji rolniczej w trzech powiatach woj warszawskiego: Siedlce, Sokołów Podlaski i Węgrów.

Gospodarują one w bardzo zbliżonych warunkach glebowo klimatycznych, a mają bardzo różne osiągnięcia. Przykłady te świadczą, że przede wszystkim wyższy poziom kultury rolnej decyduje o wysokich wynikach produkcyjnych.

W większości rejonów kraju — stwierdza Władysław Gomułka — prowadzimy gospodarkę ekspansywną. Rośliny pastewne stanowią nie wiele ponad 11 proc. naszych zasiewów. Tymczasem w NRD, CSRS i krajach Europy zachodniej obserwujemy zmiany w kierunku zmniejszenia udziału roślin zbożowych na rzecz okopowych i pastewnych. Na rolnictwie naszym ciążą stare tradycje i nawyki hamujące intensyfikację produkcji.

W Polsce obsiewa się zbożami ponad 9,2 mln ha, w tym żyto stanowi 55,4 proc., a pszenica zaledwie 14,7 proc. W wielu województwach na bardzo dobrych glebach sieje się, jak przed dziesiątkami lat, żyto i owies. Zasiewamy (na każdych 100 ha ziemi) najwięcej żyta na świecie. Wprawdzie pszenica wymaga więcej pracy niż żyto, ale gdy zapewnia się jej właściwą uprawę i nawożenie, daje wysokie plony.

Jeżeli chodzi o kukurydzę, w br. zasiano jej ok. 130 tys. ha. Jest to jednak jeszcze powierzchnia zbyt mała, chociaż przeszło 3-krotnie wyższa niż w r. ub. W roku przyszłym zasiewy kukurydzy w plonie głównym obejmą ok. 250 tys. ha, z czego 100 tys. ha w PGR

W 1965 r. powinniśmy obsiać kukurydzą co najmniej 700 tys. ha. Pozwoli to zaoszczędzić znaczne ilości pasz treściwych.

ZIARNO KWALIFIKOWANE

Państwowe Gospodarstwa Rolne, które używają go najwięcej, osiągają znacznie wyższe plony zbóż. W woj. łódzkim gospodarstwa indywidualne obsiewają od nowionym materiałem siewnym zaledwie 15 proc. powierzchni zbóż. Znaczy to, że zamiast co 4 lata, chłopi odnawiają ziarno siewne co 7 lub więcej lat. Nie odnawiane od wielu lat sadzenia ki, silnie zdegenerowane i opanowane przez choroby wirusowe, hamują wzrost plonów, a w szeregu rejonów powodują ich spadek, mimo stosowania niezłej agrotechniki. Rolnicy wielu województw wyciągnęli z tego wnioski i postanowili w 1959 r. odnowić materiał sadzeniakowy. Tak postąpiły województwa — poznańskie, opolskie, wrocławskie i zielonogórskie. Zbiory wzrosły.

Przy powszechnym stosowaniu nasion kwalifikowanych i zdrowych sadzeniaków plony zbóż będą o 10 proc., a ziemniaków o 25 proc. wyższe od obecnie osiąganych. Pozwoliłoby to powiększyć produkcję zbóż o ok. 1,5 mln ton i ziemniaków o ok. 9 mln ton.

OCHRONA PLONÓW

Według bardzo ostrożnych szacunków i obserwacji polowych — ocenić należy, że w poszczególnych uprawach tracimy corocznie w wyniku niszczycielskiej działalności szkodników, chorób i chwastów od 9 do 30 i więcej procent plonów. Stawiamy sobie zadanie, aby do 1965 r. objąć ochroną ok. 70 proc. powierzchni zasiewów.

Nowa ustawa o gospodarce nasiennej powinna ustalać, iż w poszczególnych rejonach można będzie zasiewać tylko te odmiany roślin uprawnych, które objęte są określoną rejonizacją odmianową, a każde gospodarstwo rolne — zgodnie z gromadzkim planem nasiennym — powinno być zobowiązane do zmiany materiału siewnego zbóż i sadzeniaków w określanych ilościach terminach.

Nowe przepisy o ochronie roślin powinny ustanawiać obowiązek zwalczania szkodników i chorób. O ile użytkownicy nie wywiążą się dobrowolnie z obowiązków w tym zakresie, zabiegi ochronne na ich polach zostaną przeprowadzone przymusowo.

PRODUKCJA PASZ NA ŁĄKACH i PASTWISKACH

Zadania w zakresie robót melioracyjnych zostały określone w uchwale KC PZPR i NK ZSL w sprawie węzłowych zadań rolnictwa w latach 1959-65. Mamy również ok. 700—800 tys. ha łąk i pastwisk, nie wymagających uregulowania stosunków wodnych. Jednakże zaledwie 10—15 proc. tych łąk i pastwisk jest w dobrym stanie — pozostała powierzchnia daje niewielkie plony. Sprawami tymi należy się zająć

TORF DLA CELÓW ROLNICZYCH

Wprowadzany do lekkich gleb mineralnych — torf wzbogaca je w próchnicę. Z posiadanych ok. 1,5 mln ha torfowisk, ok. 1 mln ha użytkowanych jest po zmeliorowaniu głównie jako trwałe użytki zielone. Przewiduje się, że w miarę rozwoju prac melioracyjnych reszta zostanie udostępniona rolnictwu do 1970 r.

Niezależnie od tego około 100 tys. ha torfowisk tzw. wysokich, nie nadających się do wykorzystania jako gleby oraz żyznych torfowisk „niskich" zniszczonych dziką eksploatacją torfu — może być wykorzystane z pożytkiem dla rolnictwa w drodze użycia masy torfowej do nawożenia organicznego gruntów.

Po nawożeniu torfem uzyskano u nas z 1 ha wzrost plonów: ziemniaków o 50—70 q, zbóż o 2—4 q, warzyw — o 60—150 q. W tej sytuacji wydaje się jak najbardziej celowe, aby znacznie i szybko rozszerzyć wydobycie torfu dla celów rolniczych, wykorzystując do tego celu torfowiska, których nie można zagospodarować jako gleby.

PEŁNE ZAGOSPODAROWANIE ZIEMI,

zarówno słabo wykorzystanych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, jak i gruntów pewnej liczby zaniedbanych gospodarstw chłopskich, stanowi poważną rezerwę wzrostu produkcji. Należy w związku z tym kontynuować przekazywanie gruntów PFZ kółkom rolniczym, przejmowanie ich przez PGR, względnie tworzenie nowych PGR.

Tempo modernizacji i społecznych przeobrażeń wsi — mówi Władysław Gomułka — zależy od kompleksowego działania wszystkich czynników sprzyjających wzrostowi produkcji rolniczej. Wśród nich szczególnie ważna rola przypada pracy doradczej ze strony

SPECJALISTÓW ROLNYCH.

W rolnictwie pracuje ok. 29 tys. osób, posiadających wyższe lub średnie wykształcenie rolnicze, a tylko ok. 13 tys. stanowią ci, którzy są bezpośrednio związani z produkcją rolną. Istnieją więc szerokie możliwości skierowania do pracy bezpośrednio związanej z produkcją rolniczą znacznej ilości specjalistów. Musimy doprowadzić w ciągu najbliższych lat do osiedlenia w każdej gromadzie inżyniera lub technika rolnictwa.

Zadaniem specjalisty rolnego — agronoma w gromadzie będzie organizowanie w oparciu o kółka rolnicze i szeroki aktyw we wsi, produkcji i wymiany nasion, ochrony roślin i walki ze szkodnikami, instruowanie o racjonalnym nawożeniu, czuwanie nad prawidłową eksploatacją urządzeń melioracyjnych itp. W okresie zimowym agronom gromadzki prowadzić powinien szkolenie rolnicze, a latem organizować konkursy i zakładać pokazowe poletka.

Specjalistom takim należy dać przyzwoite mieszkanie i pomieszczenie do pracy, czyli stworzyć tzw. agronomówki. Należy w pierwszym rzędzie przystosowywać do tego celu istniejące zabudowania, a w koniecznych wypadkach budować nowe domy.

Chcemy w ciągu najbliższego roku utworzyć tysiąc pierwszych tego rodzaju ośrodków kultury na wsi.

Nie wystarczy jednak — powiedział Władysław Gomułka — stworzenie dla agronomów warunków mieszkaniowych na wsi, konieczne jest zastosowanie określonych środków organizacyjnych i stworzenie odpowiednich warunków uposażenia tak, aby agronom gromadzki nie był gorzej opłacany od specjalistów rolnych, którzy pracują w instytucjach, a równocześnie, aby był zainteresowany materialnie w wynikach produkcji rolnej powierzonego sobie terenu. Agronom gromadzki powinien otrzymywać uposażenie zróżnicowane w zależności od kwalifikacji, a ponadto premię za osiągnięcia. Konieczne jest wprowadzenie zasady, że zatrudnianie fachowców — rolników poza rolnictwem może się odbywać jedynie na podstawie pisemnej zgody prezydiów wojewódzkich rad narodowych.

O racjonalnym użyciu wielkich środków inwestycyjnych, jakie przeznacza się w następnej 5-latce na rozwój rolnictwa, o wykorzystaniu rezerw zadecyduje

PRACA ORGANIZATORSKA PARTII,

organów władzy i chłopskich organizacji społecznych.

Powołanie kółek rolniczych stworzyło po raz pierwszy warunki sprzyjające wielkiej masowej, obejmującej setki tysięcy gospodarstw, pracy organizatorskiej. W chwili obecnej mamy w co drugiej wsi kółko rolnicze i co czwarty gospodarz znajduje się w ramach organizacji rolniczej.

Kółka rolnicze posiadają już ok. 5 tys. ciągników z kompletami maszyn. Idea mechanizacji poprzez kółka rolnicze zdobywa sobie coraz więcej zwolenników na wsi. Członkowie kółek rolniczych, które nabyły jeden zespół traktorowo-maszynowy, zakupują dalsze traktory. Szereg kółek posiada po 5 a nawet i więcej traktorów, obsługujących całą wieś.

Zapoczątkowaną praktykę

KONCENTRACJI SPRZĘTU TRAKTOROWO-MASZYNOWEGO

w określonych rejonach, której pozytywne doświadczenia są już widoczne należy w przyszłym roku rozwinąć na znacznie szerszą skalę. Celowe więc będzie wydzielenie z ogólnej ilości 8.500 traktorów przeznaczonych w roku przyszłym dla kółek rolniczych — ok. 2 tys. i skierowanie ich wraz z pełnym zestawem maszyn i narzędzi rolniczych do kilkudziesięciu gromad tak, ażeby zapewnić we wszystkich wsiach tych gromad kompleksową mechanizację podstawowych prac polowych. Będziemy mogli w ten sposób w pełni wyposażyć w sprzęt traktorowy ok. 200—250 wsi. We wsiach tych pozostanie zmniejszona ilość koni, pracujących odpłatnie u wszystkich gospodarzy.

Zasobniejsze kółka rolnicze będą w stanie ze środków FRR pokryć koszty związane z kompleksową mechanizacją. Niektórym kółkom powiatowe związki powinny ze środków pozostających w ich dyspozycji udzielić długoterminowego np. 10-letniego i nieoprocentowanego kredytu.

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

mają jeszcze większe możliwości organizowania zespołowego wysiłku chłopskiego dla szybkiego rozwoju produkcji rolnej w oparciu o naukowe metody i wykorzystanie nowoczesnych środków produkcji. Świadczą o tym dobitnie konkretne wyniki osiągane przez spółdzielnie produkcyjne. Plony 4 zbóż były w gospodarstwach zespołowych w roku ubiegłym przeciętnie o 1,5 q wyższe, niż w indywidualnych.

W. Gomułka wyraża przekonanie, że młodzież stanie w pierwszym szeregu tych, komu bliska jest sprawa walki o postęp i kulturę wsi. Pomyślne wykonanie zadań w naszym rolnictwie — już dzisiaj, a jeszcze bardziej w przyszłości — w dużej mierze zależy od postawy i aktywności młodzieży wiejskiej i jej organizacji ZMW.

Ostatnia część referatu dotyczy **zadań wiejskich organizacji partyjnych oraz rad narodowych.** Punktem wyjścia dla planu działania każdej wiejskiej organizacji partyjnej powinna stać się gruntowna analiza sytuacji rolnictwa na swoim terenie oraz rozeznanie — jakie istnieją w nim rezerwy, które mogą przynieść najszybszy wzrost produkcji rolnej, a następnie jakie środki należy podjąć, ażeby te rezerwy najłatwiej i najszybciej uruchomić.

Chodzi o to, aby wszystkie sprawy, które decydować będą o wzroście produkcji rolnej danego terenu stały się treścią codziennej pracy wszystkich partyjnych organizacji na wsi i instancji partyjnych.

Komitety partyjne powinny stwarzać warunki, umożliwiające specjalistom poświęcenie swej wiedzy, umiejętności i czasu na bezpośrednie organizowanie produkcji rolniczej, otaczać specjalistów rolnych stałą opieką oraz pomagać im w zdobywaniu zaufania i autorytetu w środowisku, w którym będą pracowali.

Konieczna jest też głęboka zmiana w sposobie pracy gromadzkich rad narodowych, które nie mogą nie zajmować się sprawami produkcji rolnej. Realizacja zadania — w każdej gromadzie agronom, pozwolić powinna gromadzkim radom na aktywniejsze wykonywanie swego podstawowego obowiązku, jakim jest popieranie rozwoju produkcji rolnej.

Postawiliśmy na obecnym Plenum — mówi w zakończeniu referatu Władysław Gomułka — raz jeszcze najważniejsze aktualne problemy naszego rolnictwa. Chodzi o to, aby ustalone przez nas środki przyśpieszenia rozwoju gospodarki rolnej były z całą konsekwencją wcielane w życie przez całą partię, przez wszystkie instancje i organizacje społeczne, działające na wsi. Jedynie przez rzeczową, praktyczną, organizatorską pracę nad podnoszeniem kultury rolnej możemy posuwać naprzód realizację naszych planów, rozwiązywać tak kluczowe problemy jak osiągnięcie samowystarczalności zbożowej i coraz szerzej torować drogę socjalistycznym przeobrażeniom na wsi.

XVIII losowanie obligacji NPRSP

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Finansów, XVIII losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski odbędzie się w dniach 1—15 października br. w Zielonej Górze.

Czy wiecie, że...

...w sierpniu br. przez kasy PKO w Łodzi przepłynęło około 75 milionów zł, a w województwie ponad 34 mln zł.

...wkłady oszczędnościowe łodzian zwiększyły się w sierpniu o około 5 mln zł, a mieszkańców województwa o ponad 2,5 mln zł.

...grono posiadaczy książeczek oszczędnościowych powiększyło się w Łodzi o ponad 4.500 osób, w województwie natomiast przybyło 2 tys. nowych książeczek.

...oszczędzającym mieszkańcom Łodzi dopisano blisko pół miliona złotych odsetek, a mieszkańcom województwa — 200 tys. zł.

Kronika wypadków

Wczoraj na ul. Zachodniej, przy Więckowskiego, usiłował wskoczyć do jadącego tramwaju „24" Wiktor Kamiński (Wólczańska 78). Skok się nie udał, i Kamiński wpadł pod doczepę, której koła zmiażdżyły mu lewą stopę. Przewieziono go do Szpitala Wojskowego.

* * *

Na ul. Bydgoskiej 26 dostała się pod wóz konny prowadzony przez Stanisława Woźniaka (Limanowskiego 127) 94-letnia Maria Borkowska (Bydgoska 42). Staruszka została stratowana przez konia i po przewiezieniu do Szpitala Wojskowego zmarła.

* * *

W Bogusławicach, pow. Piotrków, 5-letni Bogusław Węgrzynowski, bawiąc się zapałkami wzniecił pożar. Spłonęły 4 obory i 2 stodoły ze zbożem. (s)

Nasz Telefon Usługowy 303-04

CZYNNY CODZIENNIE, OPRÓCZ SOBÓT W GODZINACH 10—12

PARADOKSY ROZDZIELNICTWA

HENRYK STANECKI: Od kilku tygodni wytrwale szukam 25-wattowych rur do oświetlenia jarzeniowego. Niestety, nigdzie ich nie ma. Dlaczego?

RED.: Dlatego, że handel łódzki otrzymuje tylko całe komplety tych urządzeń. Interwencje i starania o zwiększenie przydziału rur dla Łodzi nie odnoszą skutku. Jednak nie wszędzie jest tak źle. Np. handlowcy łódzcy z MHD w czasie swych wędrówek za atrakcyjnymi towarami natknęli się w PZGS w Koninie na pokaźne zapasy tychże rur i opraw. Ale to już druga sprawa, bo zaopatrzenie PZGS leży w gestii innego resortu...

ŻARÓWKI W KOMISIE

J. B.: W naszym domu zmieniono ostatnio napięcie. W rezultacie kilkudziesięciu lokatorów ma teraz w zapasie pewną liczbę żarówek i nie wie co ma z nimi zrobić. O ile wiemy, żarówek nie jest za dużo. Ale gdzie się z nimi udać?

RED.: Do sklepu „Bazar" przy ul. Piotrkowskiej nr 153, który od kilku miesięcy oprócz sprzedaży okazyjnej prowadzi i komisową. Oczywiście, żarówki trzeba oczyścić.

LODY... MORSKIE

B. T.: Przy ilu stopniach poniżej zera powstaje lód na morzu?

RED.: Lód powstaje na powierzchni morza dopiero przy temperaturze —2°, a to z powodu dużej zawartości soli w morzu.

KONIEC OCZEKIWANIA

W notatce pt. **„Oszczędność czy bałagan"** domagaliśmy się sfinalizowania **sprawy mieszkań w bloku nr 45, przy ul. Rogozińskiego,** które od miesięcy nie mogą być zajęte przez lokatorów, gdyż wyposażone w piecyki wyłącznie gazowe, nie mogły być eksploatowane przed podłączeniem gazu. A oto fragment wyjaśnienia, jakie otrzymaliśmy od **DBOR:**

„Opóźnienie robót związanych z doprowadzeniem dopływu gazu nastąpiło na skutek niewykonania w porę przez generalnego wykonawcę kanałów ciepłowniczych, co utrudniło przedsiębiorstwu „Gazobudowa — Zabrze" wykonanie gazociągu, biegnącego równolegle do kanałów c. o. Ponieważ „Gazobudowa — Zabrze" jest jedynym przedsiębiorstwem w tej specjalności wykonującym roboty w Łodzi i nadmiernie jest obciążone zleceniami — nie było ono w stanie przyśpieszyć wykonania opóźnionych robót na Nowym Rokiciu. **Obecnie roboty te są już zakończone, dokonane są próby i doprowadzany jest dopływ gazu do mieszkań m. in. i w bloku 45 przy ul. Rogozińskiego".**

W KOLEJNOŚCI RESORTÓW

PRZYBYSZEWSKI: Czy zniżka podatku dla pracowników transportu obejmuje również kierowców zatrudnionych w innych resortach?

RED.: Pracownicy transportu wewnątrzzakładowego objęci zostaną obniżką podatku w terminie przewidzianym dla resortu, w którym pracują.

W kręgu problemów: Państwo i obywatel

Wycieczka w stronę opinii

CORAZ POWSZECHNIEJ WPROWADZANE W OSTATNICH DWÓCH LATACH ANKIETY SOCJOLOGICZNE SPRAWIŁY, ŻE WYCIECZKI W KRAINĘ OPINII PUBLICZNEJ SĄ DZIŚ NIEMAL RÓWNIE MODNE, JAK URLOPOWE WYPRAWY W GÓRY, NAD MORZE, CZY NA JEZIORA MAZURSKIE. WARTO W ZWIĄZKU Z TYM ZORIENTOWAĆ SIĘ W ZASADNICZYCH RYSACH KAJOBRAZU.

Pośród wielu powszechnych sądów, zmieniających się w zależności od wpływu aktualnych czynników polityczno-ekonomicznych, jest tu jeden, mający wszelkie cechy wartości stałej. W języku oficjalnym wyraża go określenie: wszystko dla człowieka pracy. W języku potocznym brzmi to: państwo powinno mi dać...

Wynikają z tego różnorodne konsekwencje — zarówno dla państwa (rozumianego tu, jako aparat władzy), jak i dla poszczególnych obywateli (którzy mniej lub bardziej bezpośrednio są z tym aparatem związani, tworzą go, kształtują jego funkcję w codziennej pracy instytucji, urzędów i przedsiębiorstw produkcyjnych).

OBYWATELE WYSUWAJĄ ŻĄDANIA wobec państwa na miarę swych rosnących potrzeb. Państwo, chcąc je zaspokoić wytycza zadania planów gospodarczych na miarę możliwości, jakie daje praca obywateli. Oficjalnie — opinia publiczna o tym wie. W codziennej praktyce obywatel o tym nie pamięta. Obywatel widzi: możliwości są ograniczone, ale — w większości wypadków nie dostrzega związku tych ograniczeń ze swą codzienną działalnością.

Obywatel zdaje sobie sprawę: zadania są trudne, ale nie potrafi na ogół skojarzyć tego z faktem, że wykonanie tych trudnych zadań jest jedyną możliwością zaspokojenia jego potrzeb i, że to także od niego zależy.

OBYWATEL I PAŃSTWO TO DWA, NIEROZŁĄCZNE ELEMENTY TEGO SAMEGO BYTU SPOŁECZNEGO. W naszych warunkach ustrojowych łączy je jedność interesów. Niezrozumienie tego sprawia, że postulując — obywatel nie dostrzega swej roli w realizacji postulatów, a podejmując wytyczone przez państwo zadania — czuje tylko ich ciężar.

I to jest drugie zjawisko, na które warto zwrócić uwagę w czasie wędrówki po krainie opinii. Zjawisko negatywne.

FETYSZYZACJA PAŃSTWA, władzy, będąca spadkiem po ustrojach klasowych nie przeszkadza wprawdzie w przyjęciu założenia: państwo dla obywateli, ale nie ułatwia bynajmniej zrozumienia społecznego: państwo to obywatele. W logicznym wywodzie: państwo ludowe jest zobowiązane zaspokajać potrzeby ludzi pracy — brakuje niejednokrotnie istotnego członu: państwo ludowe to zespół równoprawnych jednostek, korzystających z dorobku wspólnej pracy.

TA UWARUNKOWANA HISTORYCZNIE NIEKONSEKWENCJA w rozumowaniu stwarza oczywiście pole do łatwej demagogii ze strony przeciwników politycznych. Oddzielając, przeciwstawiając sobie państwo i obywatela, nie trudno z pozycji rzekomej obrony jego interesów wysuwać żądania, których jeszcze nie jesteśmy w stanie zaspokoić. Bądź też na odwrót — przedstawiać nasze zamierzenia, jako rzecz przekraczającą możliwości obywatelskiego wysiłku. Wychodząc z takiego przeciwstawienia można nawet założenia ideowe naszego państwa uczynić pozycją wyjściową do ataku na to właśnie państwo.

„Z bilansu potrzeb wynika zakres zadań; wykonamy zadania — zaspokoimy potrzeby" — taki jest nasz rachunek. „Traktujemy państwo, jako coś stojącego poza obywatelem, a wówczas nie zaspokojone potrzeby i zadania, które należy wykonać — odczute będą, jako narzucony ciężar" — taki jest rachunek przeciwników, kierowany przeciwko nam.

Oczywiście, nikt tu nie będzie przeceniał skutków tej ostatniej postawy, dywersyjnej politycznie w intencjach. Niemniej trzeba sobie zdawać sprawę, że brak wyraźnego łącznika w zestawieniu: państwo — obywatel stwarza lukę w świadomości społecznej, pozwalającą na przenikanie szkodliwych tez do niektórych jednostek, bądź środowisk.

No cóż, nasi przeciwnicy również obserwują krajobraz naszej opinii publicznej i wykorzystują te obserwacje dla swoich celów.

KORZYSCIĄ Z KAŻDEJ WYCIECZKI SĄ WRAŻENIA. Kończąc naszą wycieczkę, wypadnie chyba zamknąć je pewnym wnioskiem. Luka, którą zaobserwowaliśmy, wprowadza bez wątpienia dość istotną dysharmonię w krajobrazie naszej opinii publicznej. Wypełnienie jej indywidualnymi przemyśleniami na temat wzajemnego stosunku państwa i obywatela wydaje się rzeczą dość istotną.

W TYM WŁAŚNIE KRYJĄ SIĘ OLBRZYMIE REZERWY MORALNE, niezbędne dla sprawnego wykonywania przedsięwzięć, mających służyć nam wszystkim i każdemu z osobna. Rezerwy te noszą bardzo zwykłe nazwy: dyscyplina społeczna, gospodarność, rzetelne wykonywanie codziennych obowiązków.

ZYGMUNT KOCZOROWSKI

Czy łódzkie budownictwo „złapie" rok?

Jeśli dwóch ludzi wyraża krańcowo przeciwne opinie na ten sam temat, to rację ma często... trzeci. Kto jednak ma słuszność z dwóch instytucji, najbardziej zainteresowanych sprawami budownictwa mieszkaniowego w Łodzi: DBOR, który powątpiewa, aby tegoroczny plan mógł być wykonany, czy Łódzki Zarząd Budownictwa, który w pomyślną realizację planu wierzy z niezachwianą pewnością?

Nie ukrywamy, że optymizm Zarządu Budownictwa bylibyśmy skłonni przyjąć z entuzjazmem, gdyby nie to, że aktualna sytuacja w łódzkim budownictwie mieszkaniowym, zdaje się raczej potwierdzać obawy DBOR.

W tej chwili, według ostrożnej oceny fachowców istnieje groźba, że miasto otrzyma w końcu roku około 600 izb mniej, niż zakłada plan roczny. W sierpniu ŁPBM nr 1 miało zaawansowaną budowę około 300 izb. z planu II półrocza, poniżej 50 proc. W następnych dwóch tygodniach groźbą niewykonania planu objętych zostało dalszych 500 izb. Wiadomo wreszcie, że ŁPBM nr 3 nie wykona co najmniej 600 izb.

Na ŁPBM nr 3 ciąży zresztą jeszcze poważniejszy grzech. Nie wiadomo, czy wskutek niedbalstwa, czy nieudolności kierownictwa, przedsiębiorstwo nie zleciło we właściwym terminie wykonania wewnętrznej sieci ogrzewniczej w osiedlu Bałuty III. W rezultacie, Zakład Sieci Cieplnej w dniu 1 października, to znaczy w terminie do którego się zobowiązał, nie będzie miał po prostu do czego podłączyć własnych ciągów z parą i ciepłą wodą. Lokatorzy pięciu budynków mieszkalnych i dzieci w przedszkolu znajdą się więc w krytycznej sytuacji. Jest wprawdzie z niej wyjście — wstawić na koszt wykonawcy, piece węglowe, ale to przecież zwiększy i tak już zbyt wysokie koszty budowy.

Najbliższa przyszłość przedstawia się więc w dość czarnych kolorach. Skąd więc ten optymizm ŁZB? A jednak, kto wie, czy jest on aż tak zupełnie pozbawiony podstaw?

ŁZB argumentuje bowiem tak: Sytuacja w ŁPBM-1 istotnie nie jest najlepsza, ale przedsiębiorstwo odda jeszcze w tym kwartale dwa bloki z planu IV kwartału, rekompensując w ten sposób sierpniowy niedobór. „Jedynka" znana jest z solidności, posiada dobrą załogę, można więc mieć nadzieję, że to nie słowa rzucone na wiatr.

Rozwiązano również problem nieszczęsnej „trójki", chłostanej od lat za niedotrzymywanie terminów, niską jakość itp., zmniejszając plan przedsiębiorstwa o 740 izb, które dołożono do planów rocznych ŁPBU i przedsiębiorstwom budownictwa przemysłowego. Tu nasuwa się nam maleńka uwaga. O izby, które ma wykonać ŁPBU jesteśmy spokojni, obawiamy się natomiast, aby nie powtórzyła się historia, jaka miała miejsce w ub. roku z Przeds. Bud. Przemysłowego nr 2. Przedsiębiorstwo to, do 31 grudnia 1959 r. miało wykonać w osiedlu na Dołach blok nr 72 o 42 izbach. Wykonało go zaś, i to niekompletnie, dopiero w I kwartale br., przy czym wykończenie parterów trzeba było zlecić spółdzielni.

Najgorzej wygląda sprawa podłączenia osiedla Bałuty III do sieci cieplnej. Wprawdzie są już rury, znalazł się także wykonawca i dodatkowo, piętnastu spawaczy, słabe jest jednak prawdopodobieństwo, aby zdołano się uporać z tym problemem do 1 października.

Tak wyglądała realizacja planu budownictwa mieszkaniowego w Łodzi — wczoraj. Co przyniesie jutro — trudno dziś przewidzieć. Dyrektor Łódzkiego Zarządu Budownictwa, mgr J. Wolczyński w rozmowie z przedstawicielem naszej gazety w kwietniu br. był pełen optymizmu. Podziela go również mimo aktualnych trudności obecnie, mówiąc, że „kto złapie w budownictwie pierwszy kwartał, ten łapie cały rok..." A plan pierwszego kwartału wykonano w 20 proc., w stosunku do 4,6 proc. analogicznego okresu w 1959 r.

Optymizm jest zaraźliwy i wielokrotnie już dopomógł zwalczyć trudności. Być może zarażą się nim wszyscy łódzcy budowniczowie, czego im gorąco życzymy.

J. BIN.

Rzymskie wakacje (3)

Kobiety i mężczyźni

Nie, nie, nie będzie tu mowy o moralności, obyczajowości itp. Nie miałam czasu na poznawanie tej dziedziny życia obywateli Wiecznego Miasta. Postanowiłam jednak dać jakąś charakterystykę zewnętrzną jednych i drugich odpowiadając zbiorowo na dziesiątki pytań ze strony znajomych płci męskiej: „czy te Włoszki to rzeczywiście t a a k i e babki?, i na pytania ze strony znajomych płci żeńskiej: „czy ci Włosi są rzeczywiście tacy czarujący?".

Ze wszystkich Włochów najbardziej podobali mi się ...policjanci. Tu z całą szczerością oświadczam, że są czarujący: przystojni, wysocy, eleganccy. Ubrani są w idealnie białe uniformy, białe hełmy, takież buty i rękawiczki. Wyjątkowo czyści mężczyźni, bo ani śladu kurzu na butach, rękawiczkach. Poza tym: uprzedzająco grzeczni, uśmiechnięci, spokojni, taktowni. Wydaje się, że nic ich nie może wyprowadzić z równowagi. Nawet turysta, który pyta w języku włoskim gdzie się znajduje jakiś plac, a po otrzymaniu skrupulatnych wyjaśnień odpowiada: non capisco (nie rozumiem)...

Inni Włosi też są uprzejmi. Dla turystów chyba wszyscy. Jeżeli jadą w tym samym kierunku tramwajem to proszą, żeby czekać aż oni wysiądą i to będzie właśnie tam. Jeżeli mają wolną chwilę, to jeszcze kawałek odprowadzą. I rzeczywiście są tacy jak na filmach. Czarni, przystojni w miarę hałaśliwi. To ostatnie zależy od dzielnicy, w której żyją i od spraw jakimi się zajmują. W każdym razie po tych sprawach są rzeczywiście najlepszymi przewodnikami filmy włoskie.

Kobiety. Są różne. Też takie jak na filmach. I ładne i prześliczne, i młode, i stare i brzydkie, i zgrabne, i nie. Najładniejsze są Sycylijki. Oczywiście młode. Młodość kobiet włoskich trwa jednak przeważnie krótko. W tym klimacie organizm niewieści nie najlepiej

się konserwuje. Ubierają się także rozmaicie. Rzymianki w centrum miasta bardzo eleganckie. Noszą suknie o wielkich dekoltach, krótkie, w duże desenie, najczęściej kretonowe, o sutych spódnicach. Głowy przeważnie gołe. Pantofle na szpilkach całe, odkryte. Ażurowe sandały na płaskich obcasach także. Większość pań nosi pończochy mimo szalonego upału. Trochę to zaskakuje, zwłaszcza w zestawieniu z odkrytymi ramionami i częścią biustu. (Ramiona i dekolty trzeba zasłaniać wchodząc do kościołów katedralnych. Mężczyźni natomiast mogą się tam zjawiać bez marynarek i w... krótkich szortach).

Młode dziewczyny są niezwykle szczupłe, ale ogólnie biorąc nawet co setna nie może być ani Zofią Loren, ani Lollobrygidą. Poza tym — rzecz gustu.

Nie widziałam Włoszek ubranych w modele proponowane np. przez dom mody Luisy Spagnoli, w którym biały sweter kosztuje 10.800 lirów, a bluzka z jedwabnego trykotu ręcznie haftowana 16.900 lirów. Ostatnim krzykiem mody — jak można się zorientować po jesiennych wystawach magazynów — są jerseye z haftami i koronkami oraz kostiumy z jedwabiu przypominającego lamę. Bielizna damska jest bardzo wytworna, a szlafroki łatwo można pomylić z wieczorowymi płaszczami.

W małych miastach i uboższych dzielnicach spotyka się kobiety zaniedbane, brzydko ubrane, a nawet niechlujne. W Sorrento — piękne Włoszki siedzą przed drzwiami domów w brudnych sukienkach (patrz zdjęcie) i nie zamykają drzwi do wewnątrz domostwa, które także ukazuje się w postaci brudnego bałaganu. Podobne obrazki widać w wąskich uliczkach Neapolu, z którego turystyczna propaganda prowadzi ludzi w zaświaty z zachwytu: „Zobaczyć Neapol i umrzeć". Można spokojnie żyć dalej. Neapol jest cudny z tytułu swej topografii. Reszta — jak wszędzie. Z jednej strony biało, a z drugiej — czarno. A turystów także „kantują". Niżej podpisana zapłaciła 300 lirów za orzech kokosowy w kiosku, a potem zobaczyła całe kilogramy za 200 lirów w sklepie. A myślałam, że krzywdzę cudną, czarnooką dziewczynę, targując od niej 100 lirów na swoją korzyść.

Najcudowniejsze ze wszystkiego rodzaju ludzkiego we Włoszech są dzieci. Przypominają trochę dzieci bułgarskie, trochę cygańskie. W samym Rzymie dzieci nie widać. Latem wyjeżdżają poza miasto. Zostają tylko dzieci w dzielnicach ubogich. Niemowlęta można jednak zobaczyć często w wózkach, osłoniętych parasolkami przed słonecznym żarem (patrz zdjęcie).

Gromady dzieci można spotkać w Neapolu i małych, a cudnych miejscowościach leżących na południe od Neapolu wzdłuż wybrzeża morskiego. Nie wiadomo skąd zjawiają się gromadnie i bez żenady otaczają turystów, żebrząc o cokolwiek. Czepiają się rąk, wyrywają niemal owoce, proszą o papierosy. Robią to z wielkim wdziękiem i powiedziałabym — żebraczą rutyną. Ale są śliczne i trudno się oprzeć ich urokowi. Chyba zdają sobie z tego sprawę, mimo że nie mają więcej niż 4—6 lat.

ZOFIA TARNOWSKA

na scenach łódzkich

Obrona Sokratesa

Któż z nas dzisiaj — w dobie atomu, sputników i techniki — pasjonuje się antykiem? Dawność Hellady większość z nas ogląda poprzez... słowiański pryzmat Jana Parandowskiego. Wraz z nim na Akropolisie, przed kolumnadą Partenonu, słuchamy tętentu koni, które po kamiennym fryzie „pędzą ponad czasem jak wieczna niezniszczalna młodość, gubiąc po drodze podkowy szczęścia". Wraz z nim wspominamy na zwaliskach Argos fragmenty Iliady, podczas gdy „na połogim wzgórzu trwa kamienny bezwład Tirynsu". Wraz z nim wreszcie w sycylijskim Akragos szukamy śladu złocistych sandałów, który kiedyś pozostawił tam wielki Empedokles...

Wizje, zaiste, nieporównane! Ale powiedzmy szczerze: ilu z nas sięga po oryginały dzieł wielkich greckich pisarzy?

Tak więc wystawienie przez Teatr Nowy — „Małą Salę" „Obrony Sokratesa" Platona ma nader poważne walory poznawcze. Jednakże jest to spektakl bardzo elitarny. Taki, który mieści się wyłącznie tylko w ramach teatru tego typu, jakim zamierza być nowo otwarta „Mała Sala".

Proces Sokratesa jest epilogiem dramatycznego konfliktu między wielkim filozofem, a kołtunerią ateńską. Akt oskarżenia stwierdza, że: „Zbrodnię popełnia Sokrates, nie uznając bogów, których państwo uznaje, inne zaś nowe duchy wprowadzając; zbrodnię też popełnia, psując młodzież. Kara śmierci".

Przebieg tego fascynującego procesu zrekonstruował po latach, uczeń Sokratesa — Platon, stwarzając wspaniały wizerunek swego mistrza zarówno jako człowieka jak i filozofa.

Sokrates na obronę swoją zbija punkt po punkcie zarzuty przeciwników, dając jednocześnie rekapitulację swoich poglądów. Jak przystało na mędrca, ceni smak życia, jednakże w swych olśniewających replikach i kontratakach broni nie tyle swego życia, ile przede wszystkim prawd, które głosił, uważając się za „bąka, który puszczony z ręki boga, siadł na kark miasta", pobudzając obywateli do dzielności i cnoty. Kolejno zahacza przy tym o mnóstwo problemów: dyskutuje o cnocie i wiedzy jako najwyższym dobru, o samokrytyce, o godności człowieka, religii, sądownictwie, sprawiedliwości, karności obywatelskiej, a w końcu o śmierci, przy czym zadziwiająco aktualne są niektóre z poglądów tego wielkiego filozofa sprzed dwóch tysięcy lat.

Charakterystyczna jest też retoryka Sokratesa, który, stawiając pytania, prowokuje swoich przeciwników do odpowiedzi, ażeby potem unicestwić ich celnymi kontrargumentami. Robi to z humorem, ciętą ironią, z godnością. Jest w nim skromność mędrca, rozumiejącego, że wie niewiele — a równocześnie pewność człowieka, pamiętającego wypowiedź delfickich kapłanów: „Sofokles mądry jest; mądrzejszy Eurypides, a spośród wszystkich ludzi Sokrates najmądrzejszy".

W Teatrze „Mała Sala" — „Obronę Sokratesa" Platona zrealizowano w kulturalnej i interesującej reżyserii dyr. Kazimierza Dejmka. Samo przedstawienie było przede wszystkim ogromnym triumfem i artystycznym sukcesem Seweryna Butryma jako Sokratesa.

Tłumacz Platona, Wł. Witwicki mówi o broniącym się Sokratesie: „Słyszy się w nim grę uczuć: dumy, zawziętości, ironii, pogardy, osamotnienia, goryczy i rezygnacji". Te też momenty znalazły pełne odbicie w interpretacji Butryma. W miarę oratorski, w miarę gawędziarski, sugestywny i ironiczny, przede wszystkim zaś bardzo naturalny i ludzki, znakomicie wypunktował filozoficzny sens tekstu, podnosząc tym samym rangę spektaklu.

Również z wielką prostotą i klarownością wygłosił tekst Fedona — Janusz Kubicki.

Scenografia Henryka Poulaina oryginalna. Czy jednak jej „konstruktywistyczny" styl harmonizował ze stylem tekstów? Czy w jakimś stopniu ułatwił percepcję i stworzył właściwy nastrój? To już jest sprawa dyskusyjna! Dyskusyjny jest również fakt, że podczas kiedy Sokrates ubrany był w chlamidę grecką sprzed dwóch tysięcy lat, odwiedzający go w więzieniu Kriton (Józef Pilarski) miał na sobie... czarny, najbardziej nowoczesny garnitur wizytowy. Z całą pewnością reżyser nie zrobił tego bez jakiegoś uzasadnienia. Jednakże intencje jego raczej szokują widza: a niełatwy tekst Platona wymaga tyle uwagi, że trudno jest rozpraszać się dodatkowo dociekaniem, jakie to mogą być intencje reżysera, tak unowocześniającego Kritona.

M. JAGOSZEWSKI

Z wyższych uczelni

„Ostatki" egzaminacyjne

Zanim rozpocznie się rok akademicki, jeszcze 3 łódzkie uczelnie przeprowadzą II turę egzaminów wstępnych.

UNIWERSYTET dysponuje miejscami na 4 kierunkach studiów zaocznych — matematyce, fizyce, historii i filologii polskiej. Jak wynika z napływu zgłoszeń, szczególnym powodzeniem cieszą się tylko 2 ostatnie kierunki. Studia zaoczne na UŁ, przeznaczone są w zasadzie dla nauczycieli, którzy jednak nie wykazują nimi specjalnego zainteresowania. W latach poprzednich zdarzały się wypadki, że kandydaci poza zgłoszeniem do egzaminu, nie pojawili się więcej na uczelni.

Wydaje się, że sprawa studiów zaocznych na UŁ powinna zostać na przyszłość potraktowana przez zainteresowanych z większą uwagą.

POLITECHNIKA ŁÓDZKA jeszcze do dziś, tj. 15 bm., przyjmuje zgłoszenia na Wydział Włókienniczy, gdzie jak dotąd na II termin jest 60 kandydatów. Warunek — kandydat nie może legitymować się wynikiem niedostatecznym z egzaminu wstępnego w I terminie.

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA zakończyła już przyjmowanie zgłoszeń do egzaminów. 30 kandydatów stara się o przyjęcie na Wydział Handlowo-Towaroznawczy studiów dziennych, natomiast aż 120 na Wydz. Handlowy studiów zaocznych. Zainteresowanie tym ostatnim wydziałem wśród pracowników aparatu administracyjnego i technicznego jest b. duże, znacznie większe niż studiami dla nauczycieli w UŁ.

W grudniu otwarcie ekspozytury Banku PKO w Łodzi

Do tej pory w Łodzi nie było placówki realizującej bony towarowe Banku PKO w dolarach. Posiadacze tych bonów musieli je realizować w Warszawie, co nie było absolutnie wygodne dla tak dużego miasta, jakim jest Łódź. Placówki tego typu w kraju znajdują się do tej pory w Warszawie, Szczecinie, Gdyni, Rzeszowie i Nowym Targu.

Jak się dowiadujemy, uruchomienie ekspozytury od działu Warszawskiego Banku Polska Kasa Opieki S.A. w Łodzi nastąpi przypuszczalnie już w początku grudnia bieżącego roku. Ci którzy otrzymują bony w dolarach z zagranicy, będą mieli dużą wygodę.

Oszczędność dźwignią dobrobytu!

Nic nie zmieniło się na Osiedlu XV-lecia

Prowizorka handlowo-komunikacyjna

Raz jeszcze zmuszeni jesteśmy powrócić do spraw bytowo-komunalnych Osiedla 15-lecia na Żubardziu. Czynimy to z uporem godnym sprawy, bo jeżeli widzimy, że słuszne postulaty mieszkańców tego rejonu, bądź są lekceważone, bądź zbywane frazesami — przechodzić nad takim stanem rzeczy do porządku dziennego — nie podobna!

Dwa zagadnienia dają się dość boleśnie we znaki mieszkańcom żubardzkiego, kolorowego osiedla: handel słabo rozwinięty i komunikacja. Pisaliśmy w końcu lipca, że sklepy na ul. Kasprzaka są ciągle „w stadium wykańczania", że roboty te trwają zbyt długo, a jak się dowiadujemy, do dziś sklepów tych nie pootwierano. Co gorsza w północno-wschodnim krańcu osiedla przy ul. Czarnkowskiej 2, czynne są obecnie dwa punkty detalicznej sprzedaży: sklep MHD Bałuty z artykułami spożywczymi oraz sklep branżowy nabiałowo - piekarniczy PSS. Ten ostatni przebranżowiono niedawno w celach usprawnienia zaopatrzenia w nabiał i pieczywo. Równocześnie jednak, by nie wytwarzać konkurencji wyeliminowano ze sklepu MHD sprzedaż pieczywa i nabiału. Rezultat tego jest taki, że sklep PSS sprzedający bułki, chleb, masło, ser i jaja czynny jest jedynie do godz. 18 a po tej godzinie w sklepie 2-zmianowym MHD nr 86, który otwarty jest do godz. 21 tych artykułów kupić nie można.

Niezależnie od tego siłą rzeczy w sklepie branżowym nabiałowym tworzą się kolejki, podczas gdy w sąsiadującym sklepie MHD jest dużo mniej klientów, bo oczywiście mniejszym popytem w codziennej sprzedaży cieszą się cukier, mąka, wyroby garmażeryjne czy kasze. Otrzymaliśmy w tej sprawie obszerny memoriał okolicznych mieszkańców, domagający się przywrócenia sprzedaży pieczywa i nabiału również w sklepie MHD.

Uważamy ten postulat za zupełnie słuszny, gdyż zdrowa konkurencja w szybkiej obsłudze klientów nigdy jeszcze handlowi nie zaszkodziła. Tłumaczenie dyrekcji o niezdrowej konkurencji pomiędzy handlem państwowym, a spółdzielczym w branży spożywczej nie wytrzymuje absolutnie krytyki. Tym bardziej, że właśnie te dwa sklepy (gdyż innych nie ma) muszą obsłużyć sporą ilość kupujących z Żubardziego Osiedla.

A teraz druga sprawa — komunikacja. Zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i MPK na fakt, że autobus „65" łączący Żubardź z przystankiem obok dawnego bazaru, w godzinach rannych kursuje niepunktualnie i że jego krańcowy przystanek niedaleko ulicy Zachodniej jest źle umiejscowiony. Trzeba dochodzić do tramwaju 200 metrów i dlatego postulowaliśmy przedłużenie jego trasy do placu przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Podobne stanowisko zajął jeden z naszych czytelników mieszkaniec Żubardzia Tadeusz O., który wystosował odpowiednie memorandum do Wydziału Gospodarki Komunalnej.

Na jego list nadeszła odpowiedź, której odpis znalazł się w posiadaniu redakcji. Wydział Gospodarki Komunalnej twierdzi, że od 1 lipca w oparciu o przeprowadzoną obserwację ograniczył ilość kursujących autobusów w godzinach nieszczytowych. Dalej czytamy w tym piśmie, że wobec braku rezerwowego taboru autobusowego wydłużenie trasy „65" nie może być brane pod uwagę, tym bardziej że przecinanie ulicy Zachodniej i Zgierskiej w bardzo ruchliwych punktach ze względu na bezpieczeństwo jest nie do przyjęcia.

Tego rodzaju stanowisko jest zupełnie inne niż poruszone w rozmowie z nami na ten sam temat. W swoim czasie Wydział Gosp. Komunalnej zapewniał nas, że sprawa przedłużenia autobusu „65" bliżej centrum miasta będzie pozytywnie załatwiona. Obecnie słyszymy, że nie ma o tym mowy. Traktujemy tę odpowiedź jako formalne pozbycie się petenta i odwalanie papierków, które w istocie niczego nie załatwiają.

Ilość mieszkańców na Żubardziu stale się powiększa, rosną więc ich potrzeby komunikacyjno - bytowe. Prowizorka jaka w tej chwili istnieje powinna ustąpić w możliwie jak najszybszym czasie radykalnej stabilizacji usług.

ZB. SKB.

Dywany ładniejsze i tańsze

W Łódzkim Instytucie Włókiennictwa przystąpiono do opracowania nowego rodzaju przędzy dywanowej z włókien chemicznych. Przędza uzyskana z tych włókien jest o wiele tańsza niż z włókien wełnianych oraz wyróżnia się większymi wartościami użytkowymi.

Nowy rodzaj przędzy pozwoli na unowocześnienie dotychczasowego systemu produkcji dywanów a mianowicie zastąpienia krosna tradycyjnego nowym, wysoko wydajnym krosnem igłowym sprowadzonym z zagranicy.

Równocześnie w pracowniach plastyków przemysłowych powstają kompozycje nowoczesnego wzornictwa dywanowego operującego modnie kontrastującymi plamami barw w miejsce tzw. wzorów perskich. Niestety — mimo wysiłków plastyków przemysłowych handel skutecznie torpeduje każdą bardziej nowatorską inicjatywę lansując wbrew modzie fałszywe „persy".

W tej sytuacji przemysł coraz wyraźniej rezygnuje z pionierskich aspiracji we wzornictwie czego dowodem jest poważne zmniejszenie produkcji dywanów o nowoczesnych wzorach w IV kwartale br. (wyrz.)

Łódzkie fotoaktualności

Egzotyka w... akwariach

Brzanka brokatowa, bystrzyk ozdobny, przeźroczek indyjski, srebrno-zielona w czarne pasy skalawa wielkopłetwa, gurami mozaikowy — to tylko kilka z 60 gatunków egzotycznych rybek, jakie zgromadzono na wystawie w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4.

W przeddzień jej otwarcia odwiedziliśmy egzotycznych gości. Czyniono tu ostatnie przygotowania na przyjęcie przedstawicieli wszystkich kontynentów. Wielu z nich wymaga bowiem odpowiednio podgrzanej wody, specjalnego pożywienia, itd.

Rybki bardziej odporne wpuszczono już do akwariów. W swojej szklanej siedzibie znalazły się białe i czarne larwy jaszczura meksykańskiego zwane aksolotami oraz niezwykle wojowniczy przedstawiciele Syjamu — bojownicy wielkopłetwi. Każdego z nich trzeba było umieścić w osobnym akwarium. Wspólne lokum mogłoby doprowadzić do krwawych zajść. Gorąco polecamy zwiedzenie wystawy, która od dziś otwarta będzie codziennie w godz. od 10 do 19. (st)

Foto L. Olejniczak

Wczasy ulgowe dla nie pracujących kobiet z dziećmi

Wrześniowe wczasy cieszą się w tym roku wyjątkowym powodzeniem. Wszyscy liczą jeszcze na ładną pogodę. W dodatku renciści korzystają już również z wczasów ulgowych zarówno wypoczynkowych, jak i leczniczych.

Na wrzesień nasze Biuro Skierowań posiada jeszcze pewną ilość miejsc do różnych miejscowości. Oprócz tego jest jeszcze dużo skierowań na wczasy normalne (ulgowe), rodzinne i matek z dziećmi.

Kobiety zainteresuje na pewno fakt, że nie pracujące żony wraz z dziećmi mogą korzystać na warunkach wczasów rodzinnych z wczasów wypoczynkowych 14-dniowych. Jednakże tylko w tym wypadku, jeśli mąż nie wykorzystał w tym roku wczasów.

Można zamawiać ponadto już wczasy lecznicze na październik 21-dniowe. Z wczasów tych mogą korzystać osoby pracujące, jak również renciści i inwalidzi, po przedłożeniu wniosków lekarskich. Do wyboru są m. in. Duszniki, Kudowa, Polanica i Szczawno. Naturalnie jest również duży wybór wczasów 14-dniowych na październik.

(k)

Jeszcze jeden pomnik w Łodzi

16 października—Dniem Moniuszki

Pomysł budowy pomnika Moniuszki w Łodzi powstał przed dwoma laty i zaprojektowany był wówczas jako część składowa obchodów Roku Moniuszkowskiego. Niestety, realizacja budowy przeciągnęła się z różnych powodów. Wśród najważniejszych wymienić należy dyskusje co do lokalizacji obiektu i usytuowania terenu otaczającego pomnik. Ostatecznie sprawa została ustalona i popiersie Stanisława Moniuszki stanie w pasażu łączącym ul. Moniuszki z Traugutta, obok gmachu Młodzieżowego Domu Kultury.

Odsłonięcie pomnika, wykonanego według projektu plastyka łódzkiego Jerzego Mazurczyka, nastąpi 16 października br. Aby dzień ten uczcić, organizatorzy ogłoszą go Dniem Moniuszki, a oprócz oficjalnych uroczystości, związanych z odsłonięciem, Opera Łódzka da przedstawienie opery Moniuszki, prawdopodobnie „Halki", zaś wieczorem odbędzie się specjalny koncert w wykonaniu orkiestry Filharmonii Łódzkiej, w sali Filharmonii.

Samo odsłonięcie odbędzie się w godzinach południowych i po części oficjalnej nastąpi część artystyczna (w sali MDK), w której przewiduje się występy solistów oraz trzech chórów: im. Moniuszki i połączonych: „Echa" i Tramwajarzy (oczywiście w repertuarze kompozytora).

Komitet organizacyjny wyda z okazji odsłonięcia pomnika afisze oraz ulotki informujące o życiu i twórczości Stanisława Moniuszki. O dalszych szczegółach uroczystości poinformujemy naszych czytelników w miarę jak będą się one konkretyzować.

(woj.)

Łódzka wieża Babel

„...I rzekł Pan: pomieszam języki..."

Z tego melanżu, który wynikł z „pomieszania języków", znaleziono już niejedno wyjście. Rzecz jasna, tylko nauką — pilną i wytrwałą — można osiągnąć cel: umiejętność zbliżenia międzynarodowego, poprzez znajomość obcych języków.

Jesteśmy właśnie w gabinecie mgr. Stanisława Dąbrowskiego, kierownika do spraw uczelni dorosłych i kierownika sekcji języków obcych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. (Zanotujcie sobie ten adres: TWP, Łódź, ul. Piotrkowska 68, telefon 315-00. Tutaj w godzinach od 8—15 i od 17 do 19 uzyskacie wszelkie informacje na temat kursów języków obcych, prowadzonych przez TWP, albowiem jest to ośrodek centralny nauki tych języków).

Zarząd Wojewódzki TWP w Łodzi „obsługuje" zarówno miasto jak i województwo. Na bieżący rok szkolny zaplanowano 66 grup nauki języków w mieście (nie licząc kursów przyzakładowych) oraz 6 grup w województwie.

— Największym naszym kłopotem — mówi mgr Dąbrowski — jest brak wytrwałości wśród części naszych słuchaczy. Dlatego też niektórzy kursanci „wykruszają się" w czasie trwania nauki. Koszty są niewielkie (60 zł miesięcznie, przy czym za uczestników kursów przyzakładowych opłaca część zakład pracy). Trzeba jednak pamiętać, że nad nauką języka obcego należy pracować dwa do trzech lat. A są tacy słuchacze, którzy już pięć lat się uczą, aby język opanować doskonale.

TWP prowadzi naukę w ośrodkach wydzielonych i przyzakładowych. Przodującym ośrodkiem wydzielonym (dzielnicowym) jest ośrodek przy ul. Sienkiewicza 35-37 — liczący 35 grup nauki języka, w tym 17 grup młodzieżowych.

Kursanci uczą się języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, rosyjskiego i esperanta (ten ostatni kurs działa przy ośrodku centralnym). Ponadto w przygotowaniu znajduje się kurs języka hiszpańskiego, na który — rzecz dziwna — nie ma do tej pory zbyt wielu kandydatów, chociaż językiem hiszpańskim włada ponad połowa kontynentu Ameryki Płd. (a więc terytorium nader atrakcyjne).

Obecnie „montuje się" w Ośrodku Centralnym przy ul. Piotrkowskiej 68 klub konwersacyjny w zakresie języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Organizatorzy wykorzystują obecność w Łodzi studentów-cudzoziemców. Ośrodek dysponuje ciekawymi pomocami naukowymi — nagraniami magnetofonowymi i płytowymi, filmami... Ponadto nawiązano szereg kontaktów z ambasadami, gdzie attache kulturalni służą bardzo dużą, bezinteresowną pomocą.

E. G.

Listy do redakcji

Brak zaopatrzenia w Wiśniowej Górze

Niełaskawy los zmusił mnie do zamieszkania w Wiśniowej Górze. Nie dość, że miejscowość ta nie posiada ani kina ani teatru, że do świetlicy nie można się udać z obawy przed chuliganerią, to jeszcze zaopatrzenie miejscowych sklepów zmusza nas bądź do nieustannej głodówki, bądź do częstego odwiedzania Łodzi.

Jak więc wygląda zaopatrzenie Wiśniowej Góry? Sklep mięsny otrzymuje towar tylko raz w tygodniu, ale czyż może on wystarczyć dla licznych „tubylców", jeżeli przywozi się tu tylko niewielką ilość mięsa i trochę wędliny. Kobiety nie pracujące potrafią od czasu, do czasu zdobyć w jakiś sposób żywność, ale ja i inne, które pracują do godz. 15 po wyjściu z pracy, nie mogą marzyć o dostaniu kawałka mięsa. Wprawdzie jajka i masło można jeszcze dostać, ale w okresie zimowym nie będzie i tego, bo Wydział Handlu uważa nas za rolników. A przecież mieszkańcy Wiśniowej Góry są w przeważającej części pracownikami państwowymi i albo dojeżdżają do Łodzi do pracy, albo pracują na miejscu. Skąd więc mogą być zaliczani do rolników?

List ten piszę pełna pasji gdyż od dłuższego czasu nie udało mi się zdobyć w miejscowym sklepie kawałka mięsa. Do Łodzi zaś po zakupy nie zawsze mogę jeździć, gdyż ta przyjemność kosztuje 10 zł. Czyżby zaopatrzeniowcy sądzili, że mieszkańcom Wiśniowej Góry wystarczy to, że mają do dyspozycji trochę lasu i nareszcie czynny basen?

Owszem bardzo nas to cieszy, że basen został uruchomiony, ale to jeszcze nie wszystko. Nie samym powietrzem człowiek żyje.

Jadwiga Majerowicz

Atrakcyjne zebranie

organizuje komitet blokowy nr 34 dziś o godz. 18 w świetlicy „Textilimport" (ul. 22 Lipca nr 2 — parter). Na zebraniu mieszkańcy bloków omawiać będą problemy walki z przestępczością i nadużyciami gospodarczymi.

Z wokandy sądowej

Szkodliwe gapiostwo

Obok kradzieży i świadomych nadużyć, rokrocznie przysparzających naszej gospodarce narodowej krociowych strat — poczesne miejsce w przestępczej galerii zajmują ludzie, którzy—w imię tzw. zaufania, ściślej gapiostwa i niegospodarności — zapominają o ciążących na nich obowiązkach.

Pod takim właśnie zarzutem stanęli ostatnio przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi pracownicy Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Sędziejowicach (powiat łaski): prezes tej spółdzielni — Tadeusz Wolniak, jego zastępca do spraw handlowych — Kazimierz Trzaskowski oraz odpowiedzialny magazynier magazynów mieszanych — Zenon Pikorski.

Na ławę oskarżonych zawiodła ich kontrola przeprowadzona przez przedstawicieli Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, która ku zdziwieniu(!) kontrolowanych — ujawniła w magazynie braki, sięgające 176 tys. zł.

W toku śledztwa, co znalazło potwierdzenie w trakcie procesu okazało się, że zawiniło kapitalne gapiostwo i brak poczucia odpowiedzialności u wszystkich oskarżonych.

Magazynier Pikorski nie dopełniał tak podstawowych obowiązków w zakresie zabezpieczenia mienia społecznego jak... codzienne zamykanie magazynu na noc(!). Nadto — zdarzało się — przyjmował towary bez sprawdzania ich wagi, magazynował je na terenach nie strzeżonych, zezwalał odbiorcom na pobieranie różnych artykułów bez kontroli, wydając te artykuły nierzadko... na kredyt.

A później dziwił się, że po trzech latach tak „owocnej" i beztroskiej działalności zabrakło mu „na stanie magazynu" towarów o wartości prawie 176 tys. złotych.

Podobnie zdziwieni byli odpowiedzialni za kontrolę pracy magazynu — prezes Wolniak i jego zastępca Trzaskowski, którzy nawet wówczas, gdy Pikorski szedł na urlop, zapomnieli o obowiązku zarządzenia... remanentu zdawczo-odbiorczego.

Podkreślając szczególną szkodliwość społeczną tego typu gapiostwa — Sąd Wojewódzki wyrokiem z 9 września br. orzekł winę wszystkich oskarżonych i skazał: Zenona Pikorskiego na karę 2,5 roku więzienia, Kazimierza Trzaskowskiego — na 1,5, zaś Tadeusza Wolniaka — na 1 rok więzienia.

(J. a. k.)

Ciekawa innowacja WHT

Wojewódzka Hurtownia Tekstylna

wprowadziła na bieżący sezon jesienny ciekawą innowację handlową. W hurtowni

PRZY ul. WRÓBLEWSKIEGO 3-5

otwarto salon z pełnym asortymentem z próbkami materiałów jakimi aktualnie dysponuje przedsiębiorstwo. Klient może wybrać tu materiał na garnitur, płaszcz, kostium, suknię itd. Wybraną próbkę przedkłada ekspedientowi i otrzymuje materiał po kilku dniach za zaliczeniem pocztowym pod wskazanym przez siebie adresem.

Tego rodzaju forma sprzedaży dotyczy również materiałów na pościel, dzianiny itp.

4753-K

Z 11 września br. 6-ciu szczęśliwców *trafiło 6 i 5*

wygrane 6 x 328 tysięcy

w Warszawie, Katowicach, Łodzi i Gdańsku.

4758-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z ogrodem na Stokach — sprzedam. Ul. Wyżynna 5. Oglądać od godz. 16 do 18 2386 T

2,66 ha ziemi wraz z połową willi i budynkami gospodarczymi — zelektryfikowane (rzeka, łąka, ogród) sprzedam. 25 km od Łodzi, dojazd PKS w ciągu godziny. Informacje: tel. 450-33 12733

NAJKORZYSTNIEJ kupisz i sprzedasz plac, domek, willę, gospodarstwo w Sp-ni „Czystość" Piotrkowska 46 tel. 297-50 gdyż nasze biuro udziela informacji czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 4736 K

SPRZEDAŻ

LODÓWKĘ „Saratow" mało używaną, małą kasę pancerną, komplet hegarów tanio sprzedam. Tel. 359-95 2337 T

GWARANTOWANE miody pszczele — gatunkowe wysyła za zaliczeniem Wolińska Hodowla Pszczół, Międzyzdroje, ul. Kolejowa 44, tel. 364 4741 K

WÓZEK inwalidzki sprzedam. Nowotki 30 m. 20 po godz. 16 2380 T

PIANINO czarne niemieckie w idealnym stanie sprzedam. Tel. 393-57 2382 T

GITARĘ elektryczną zwykłą, nową zagraniczną oraz trąbkę sprzedam. Tel. 225-36 2383 T

MASZYNĘ sandałową — „Adler" oraz różne inne przybory do pantoflarstwa — okazyjnie sprzedam. Piotrkowski, Żeromskiego 1-b m. 7 tel. 304-84 12743

Samochody - motocykle

MOTOCYKL „MZ-250" — sprzedam. Tel. 516-88. Cena 25.000 zł 2385 T

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Zawiszy 15 1337 G

MOTOCYKL „Ifa" 350 z przyczepą „Simson" lub bez przyczepy sprzedam. Tel. 502-44 od 16 2381 T

MOTOCYKL z koszem — stan dobry sprzedam — względnie zamienię na „WFM". Tel. 484-11

„MERCEDES" V170 sprzedam lub zamienię na motocykl „Junak-MZ" Ozorków, Kościuszki 1 2390 T

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo asystenci uniwersytetu poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oprócz opłaty ewentualna pomoc w nauce. Oferty „12744" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią w centrum Łodzi zamienię na pokój z kuchnią w blokach. Tel. 350-89 godz. 19—21 2388 T

PRACA

POMOC do dziecka na stałe ewentualnie na przychodne — potrzebna. Pożądana rencistka. Referencje konieczne. Próchnika 54 m. 4 godz. 18—20 2384 T

POMOC domowa potrzebna Wiadomość Sienkiewicza 91 m. 6 4757 K

NAUKA

FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO uczę indywidualnie. Oferty pisemne „13449" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 13449 G

UDZIELAM lekcji rosyjskiego początkującym i zaawansowanym — zakres 11-latki. Tel. 561-70 4754 K

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem. Informacje, Nawrot 32 13224 G

KURSY kroju i szycia. I, II stopnia, haftu maszynowego, kapelusznictwa damskiego, wyrobu kołder, kwiatów sztucznych i ozdób kobiecych TKWP. Zapisy codziennie Obrońców Stalingradu 27 godz. 8—15, 17—18 4693 K

KURSY księgowości, kroju i szycia TKWP. Zapisy codziennie Piotrkowska 115, szkoła godz. 8—15 wtorki, piątki dodatkowo 16—18 4690 K

KURSY kroju, szycia TKWP. Zapisy Szkoła Podstawowa nr 91, ul. Kasprzaka 45, poniedziałki, środy, piątki, godz. 17—18 4691 K

KURSY motocyklowe, samochodowo-motocyklowe amatorskie oraz zawodowe kat. I, II, III prowadzą i zapisy przyjmują: Łódzki Klub Motorowy LPŻ Łódź, Piotrkowska 125 tel. 367-57 Ośrodek Szkolenia Zawodowego LPŻ Łódź, Al. Kościuszki 68, tel. 310-88. Rozpoczęcie kursów amatorskich w dniu 17. IX. 1960 r. 4688 K

SEKRETARIAT Studium Języków Obcych TWP przyjmuje zapisy dorosłych oraz młodzieży klas podstawowych i licealnych na dzielnicowe kursy angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego, esperanto Piotrkowska 68, tel. 315-00 godziny 8—15, 17—19 Andrzeja Struga 24, godziny 17—19 4567 K

RANNY kurs kroju, szycia TKWP. Zapisy codziennie Tuwima 15 godz 8—15 4692 K

KURSY kroju szycia, haftu maszynowego, file TKWP. Zapisy codziennie szkoła, Czerwona 8 godz 8—15 4694 K

KURSY dziewiarstwa maszynowego, malowania na tkaninach, kreśleń technicznych budowlanych maszynowych TKWP Zapisy sekretariat szkoły, Żeromskiego 155 godz. 8—15 4695 K

LEKARSKIE

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18 Kilińskiego 82 12595

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4 13455

Dr SIEŃKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, tel. 205-55, Kilińskiego 132 13332

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6 12601

Dr REICHER weneryczne, skórne, zastępca doktór Ziomkowski 16—19, Piotrkowska 14 12561

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 13436

ZGUBY

ZAGINĘŁA brązowa suka airdaire-terier 13 września. Odprowadzić za wynagrodzeniem do Ośrodka Telewizyjnego, Narutowicza 13 4755 K

RÓŻNE

KONCESJĘ, lokal, maszyny posiadam — poszukuję wspólnika do współpracy. Oferty „12730" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 12730

SKLEP w śródmieściu posiadam — poszukuję wspólnika względnie oczekuję propozycji. Oferty pisemne „2391 T" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 2391 T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STARSZEGO magazyniera ze znajomością części zamiennych do samochodów przyjmie od 1. X. 1960 r. **Miejskie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego w Łodzi, ul. Łęczycka nr 11-13.** Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje referat kadr w godz. od 8 do 15 ul. Łęczycka 11-13. 4744-K

TYNKARZY, murarzy, betoniarzy oraz **robotników** niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia ul. Piotrkowska nr 55, pokój 103 w godzinach od 7 do 13. 2315-T

STARSZEGO księgowego zatrudni **Spółdzielnia Pracy Przem.-Konfekcyjna „Przyszłość" w Łodzi ul. Łozowa nr 41.** (kierunek—Helenówek). 13278-G

LASTRYKARZY, murarzy i robotników niewykwalifikowanych — zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 w Łodzi, ul. Goplańska nr 28.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac, pokój nr 32. 2358-T

MAGAZYNIERA z wykształceniem średnim i 2-letnią praktyką, ze znajomością materiałów elektryczno- sanitarnych przyjmie do pracy **PRK 7-Odcinek Budowlany nr 6 w Łodzi.** Zgłaszać się należy w **Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych nr 7 Odcinek Budowlany nr 6 w Łodzi, ul. Towarowa nr 74** w dniu 22. IX. 1960 r. godz. 11. 4721-K

KIEROWCĘ na samochód osobowy poszukuje od zaraz **Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Łodzi ul. Armii Ludowej 3-5.** 4720-K

KIEROWNICZKĘ (ka) kuchni, **kucharza, traktorzystę** zatrudni natychmiast **Państwowy Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Kochanówka" w Łodzi, ul. Aleksandrowska nr 159.** Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w dziale kadr. 4719-K

TECHNIKA ze znajomością wyrobów metalowych i elektrycznych przyjmie do pracy od dnia 1. X. 1960 roku **Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Elektrometal" w Łodzi, ul. Tuwima 6.** Wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie techn. i 2 lata praktyki. Wynagrodzenie wg. siatki płac. 13327-G

KSIĘGOWEGO (ą) gł. i **księgowego** (ą) technicz. zatrudni od zaraz **Rolniczy Zakład Doświadczalny SGGW Puczniew poczta telefon 19.** Wymagana znajomość księgowości rolnej. Mieszkanie zapewnione, wynagrodzenie wg. UZP. 4735-K

ZIELONOGÓRSKIE Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego 13 zatrudni od zaraz pracowników w następujących zawodach: **malarzy, cieśli, ślusarzy, monterów, spawaczy, zbrojarzy, murarzy** oraz **robotników niewykwalifikowanych** na budowach w Zielonej Górze, Nowej Soli i Głogowie. Dla zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych w wymienionych miejscowościach. W Zielonej Górze przedsiębiorstwo prowadzi stołówkę. Zgłaszać należy się w **Kierownictwach Robót** względnie **w dziale zatrudnienia Z.P.B. Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego nr 13.** 4628-K

INŻYNIERA-mechanika w charakterze wykładowcy zatrudnimy. **Telefon 288-03.** 4742-K

INŻYNIERA lub **technika elektryka** z długoletnią praktyką i uprawnieniami do załatwiania robót instalacyjnych na stanowisko majstra montażowego oraz **referenta** (kę) **fakturzystę** przyjmie od zaraz **Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 17.** Podania wraz z życiorysem i świadectwami należy składać w dziale ekonomicznym w godzinach od 8 do 12. 746-K

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej
zapraszają na
ROZPRAWĘ PUBLICZNĄ
na której odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr inż. Lechosława Utrackiego
p. t.
„Badania nad równowagą fazową układów wieloskładnikowych ciekłych zawierających polimer".

Rozprawa odbędzie się dnia 3 października 1960 roku o godzinie 16 w audytorium I Gmachu Chemii Politechniki Łódzkiej, ul. Żwirki nr 36.

Promotor: **doc. dr E. Turska**
Referenci: **prof. dr T. Urbański**
doc. dr M. Kryszewski.

Z pracą doktorską i opiniami referentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 4743-K

Dnia 13 września 1960 roku zmarła

Ś. † P.

LEOKADIA SZWĄDERSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 września o godz. 16 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia

13447-G **RODZINA.**

P. doc. LAUDAŃSKIEJ i p. dr LAUDAŃSKIEMU z powodu zgonu Ich

MATKI

serdeczne współczucie wyrażają

PRACOWNICY I KLINIKI POŁ. GINEKOLOGICZNEJ.

13404-G

W dniu 16 września 1960 r. o godzinie 8.30 w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

STANISŁAWA SINIARSKIEGO

zostanie odprawiona msza św. w kościele św. Ducha przy Pl. Wolności, o czym zawiadamiają rodzinę i znajomych

12550-G **ŻONA, SYN i SYNOWA.**

Kierownikowi kadr ob. L. BIAŁECKIEMU z powodu zgonu Jego

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składają

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA i ZAŁOGA ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW METALOWYCH
Łódź, Targowa 9a.

4745-K

Dnia 13 września 1960 r. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 72

Ś. † P.

FRANCISZEK KUREK

długoletni pracownik Ubezpieczalni Społecznej odznaczony Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Bohomolca 25 na cmentarz św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej w piątek 16 bm. o godz. 16.30, o czym powiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, DZIECI, WNUKI i PRAWNUCZKA.

13456-G

Ordynatorowi Oddziału Laryngologicznego dr med. ALEKSANDROWI LAUDAŃSKIEMU z powodu śmierci

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składają

DYREKCJA i PRACOWNICY SZPITALA im. dr PIROGOWA.

2397-T

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15 — duża scena) g. 19.15 **„Kuglarze"**, g. 20 **„Obrona Sokratesa"** (Mała Sala — ul. Zachodnia 93)

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 **„Archaniołowie nie grają w bilard"**

TEATR 7.15 (Traugutta 1) nieczynny

TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Nasze kochane dziatki"**

OPERA — nieczynna

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 19.30 **„Nora"** (gościnne występy Elżbiety Barszczewskiej)

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Cnotliwa Zuzanna"**

PINOKIO (Kopernika 8) g 17 **„Dziadek Zmruż Oczko"**

ARLEKIN (Wólczańska 5) **„Liczyrzepa"** g. 17.30

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) g. 18 **„Pan Damazy"** (przedst. zamknięte)

muzea

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 9—16

* * *

ZOO — czynne g. 9—19

* * *

PALMIARNIA czynna od g. 10—18

WYSTAWY

SALON WYSTAWOWY PTF (ul. A. Struga 2) Wystawa fotografiki chińskiej, czynna g. 15—21.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Krzyżacy"** prod. polskiej, dozw. od lat 12. panoramiczny. g. (9 12.30 seanse zamknięte), 16, 19.30

CO? GDZIE? KIEDY?

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Hiroszima, moja miłość"** prod. franc.-jap. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Maleńka"** prod. bułgarskiej dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Prawo i bezprawie"** prod. ang., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Klucz"** prod. angielskiej, panoramiczny, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, **„Krzyżacy"** prod. polskiej, dozw. od lat 12, panoramiczny, g 15, 18.30

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Lekcja miłości"** prod. szwedzkiej — dozw. od lat 18 g. 19.45. Kino czynne tylko w dni pogodne.

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) **„Kawaler Króla Jegomości"** prod. franc. — dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Premiera od wołana"** prod. NRD — dozw. od lat 14 g. 16, 18 20

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Pół żartem, pół serio"**, prod. USA. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„U progu ciemności"** prod. ang. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Madame de..."** prod. franc., dozw. od lat 18. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności — **„Polska Kronika Filmowa"**, **„Królewna i osiołek"**, **„Mała czarna"**, **„Człowiek i góry"** g. 16, 17, **„Jeździec znikąd"** — prod. USA dozw. od lat 12 g. 18, 20.15

DKM (Nawrot 27) **„Oko za oko"** prod. franc.-włoskiej dozw .od lat 18 g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Kiedy przyjdzie mój tatuś"**, **„Hokus-pokus"**, **„Wesele białoruskie"**, **„Dzielny strażak"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Ulica hańby"** (dod. **„Zbigniew Pronaszko"**) prod. jap. dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Lecą żurawie"** prod. radz. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Opowieść atlantycka"** prod. polskiej dozw. od lat 7 g. 16, **„Eskadra nietoperz"** prod. NRD dozw. od lat 18 g. 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) **„Kłopotliwy wnuczek"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Milcząca gwiazda"** prod. polsko-NRD dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Okno na podwórze"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Rancho Texas"** — prod. polskiej dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Do widzenia do jutra"** prod. polskiej dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Krzesiwo"** prod. NRD, dozw. od lat 10 g. 16, 18 20

REKORD (Rzgowska nr 2) **„Tu mówią Niemcy"** — prod. NRD dozw. od lat 7 g. 16, **„Ostatni akt"** — prod. austriackiej dozw. od lat 14 g. 18, 20.15

SOJUSZ (Nowe Złotno (Płatowcowa 6) **„Pod pręgierzem"** prod. jugosłowiańskiej dozw. od lat 14 g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek) **„Morderca mieszka pod 21"** prod. franc. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: **„Przygody Pinokio"**, **„Kot Niedołęga"**, **„Przekąska o północy"** g. 16, 17, **„Skarb"** prod. polskiej dozw. od lat 7 g. 18, 20.15

KINO LETNIE (w Parku Poniatowskiego) **„Tata, mama, gosposia i ja"** prod. franc. dozw. od lat 12 g. 20. Kino czynne tylko w dni pogodne

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Oddajcie mi dziecko"** prod. NRD dozw. od lat 14 g. 19.

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Tysiąc talarów"** prod. polskiej dozw. od lat 10, g. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Alibi"** prod. NRF — od lat 14 g. 17, 19

STUDIO — nieczynne

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk"**, **„Polonia"**, **„Wisła"**, **„Włókniarz"**, **„Wolność"** — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, godz. 12—18

APTEKI

Piotrkowska 165, Piotrkowska 67, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej przy ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna" oraz Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie" oraz Poradni „K" przy ul. Marynarskiej 24

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34 przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Śródmieście", „Widzew" oraz Poradni „K" przy ul. Wschodniej 3.

Chirurgia: Szpital I Kliniki Chirurgicznej, ul. Wigury 19.

Interna: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Kopcińskiego 79, (dorośli) — Szpitalna 4, tel 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55 (dorośli); **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 357-37.

Inspekcja w ligowych klubach

Gwardia znów w opałach ★ Długa lista „inwalidów" w Górniku ★ Ruch pełen optymizmu

Informując w dalszym ciągu naszych Czytelników o przygotowaniach klubów ligowych do nowej serii rozgrywek, składamy dzisiaj telefoniczne „wizyty" Śląskowi, Warszawie i Bydgoszczy.

BEZ BASZKIEWICZA

— Oj bieda, bieda — narzeka sekretarz stołecznej Gwardii, p. Drzewiecki. — Kontuzje wciąż nas prześladują.

— Kogo znów los doświadczył?

— Wiadomo, Baszkiewicza.

— Sądziłem, że w przerwie wykuruje się ostatecznie.

— W przerwie drużyna trenowała 4 razy w tygodniu i rozegrała dwa mecze towarzyskie w Zamościu. Nie posłużyły one Baszkiewiczowi. Odnowienie kontuzji. Poza tym Hachorek również jest niedysponowany, chociaż w niedzielę będzie grał.

— Jakoś wam się nie wiodło dotąd z bydgoską Polonią. Jak będzie tym razem?

— To prawda, że nie możemy się do niej dostroić. Ostatnie trzy mecze zremisowaliśmy: 0:0, 1:1, 1:1.

— Jak pan ocenia przerwy w rozgrywkach?

— Jak najgorzej. Gdy drużyna doszła do siebie znów musi zaczynać niemal od początku. Trudno przewidzieć jakie osiągnie wyniki, chociaż trener Foryś jest pełen optymizmu. Na przegraną w Bydgoszczy w każdym razie nie liczymy.

BEZ ULGOWEJ TARYFY

— I my nie mamy zamiaru przegrywać — rozlega się głos z Bydgoszczy. — Gramy bez ulgowej taryfy. Kto okaże się lepszy ten zwycięży — oznajmia kierownik ligowego zespołu Polonii, p. Wesołowski. — Bo moim zdaniem będzie to mecz zespołów równorzędnych.

— Niewątpliwie Polonia poczyniła postępy. Szkoda jednak, że odnosi sukcesy przeważnie na własnym boisku. Mam nadzieję, że w przerwie poczyniliście jakieś przygotowania?

— Ograniczyliśmy się do zorganizowania obozu kondycyjno-wypoczynkowego w Kamiennym Potoku dla 18 zawodników. Na piasku plażowym grali w piłkę i uganiali się po lasach i pagórkach. Kondycję więc mają dobrą. Nad tym czuwa trener Jezierski. W okresie przerwy graliśmy tylko z Zawiszą na remis 2:2.

— Czy w składzie zespołu zaszły w międzyczasie zmiany?

— Co najwyżej trener bierze dzisiaj pod uwagę młodego zawodnika Stykę, naszego wychowanka.

CO SŁYCHAĆ W ZABRZU

W Bydgoszczy bój stoczą zespoły z pionu gwardyjskiego, Śląsk natomiast będzie widownią walki miejscowych rywali: Górnika z Ruchem. Informacji o przygotowaniach Górnika zasięgamy u sekretarza klubu p. Dzienisa.

— Bez Floreńskiego, Pohla i Lentnera rozegraliśmy w okresie przerwy trzy mecze w Związku Radzieckim. Graliśmy z czołowymi drużynami II ligi jednak bez większego powodzenia. W Taganrogu przegraliśmy z Torpedo 0:1, różnicą jednej bramki zwyciężył nas Trud w Woronežu (2:3) i porażką 0:1 zakończył się nasz mecz z zespołem Trud w Kalininie. Odczuwaliśmy dotkliwy brak lewej strony ataku.

Niewątpliwie przerwa wybiła drużynę z rytmu i powiedziałbym, że wprowadziła pewien chaos. Trudno w takich warunkach utrzymać zawodników w kondycji.

— Horoskopy na mecz z Ruchem? — pytamy.

— Niewesołe. Florencki z całą pewnością nie będzie grał, a udział Jankowskiego jest również mocno wątpliwy.

— W ostatnich trzech spotkaniach z Ruchem uzyskaliście identyczny wynik 2:2. Czy i tym razem „grozi" remis?

— W warunkach w jakich przystąpimy do gry, wynik remisowy uznam za korzystne osiągnięcie. Gramy w sobotę. Postaramy się wyjść z tej ciężkiej próby jak najlepiej.

RUCH TRYSKA ZDROWIEM

— W derbach nigdy nic nie wiadomo — zwierza się kierownik sekcji piłkarskiej Ruchu p. Dzieląg. — Bywało, że Górnik prowadził 2:0, a Ruch wyrównał. Bywało i odwrotnie. Sobotni mecz z Górnikiem będzie dla nas punktem wyjściowym do ataku na pozycję Legii. Dwa punkty to mała różnica.

— Czy jesteście aby dobrze przygotowani?

— Podczas przerwy nigdy nie mieliśmy ligowej drużyny w komplecie. Zabierano nam zawodników bądź do reprezentacji Śląska, bądź do reprezentacji Polski. Trenowaliśmy jednak solidnie. Chłopaki zdrowe jak rydze, kontuzje wyleczone.

— Może ujrzymy nowe twarze w zespole?

— Nie jest wykluczone, bo trzeba panu wiedzieć, że Ruch po połączeniu ze Startem jest bodajże jedynym w kraju klubem ligowym „cierpiącym" na nadmierną ilość piłkarzy reprezentujących jednakowo dobry poziom.

— Nie przeraża więc was perspektywa złożenia wizyty w „jaskini lwa"?

— Bynajmniej. Odległości są tak nieduże, że kibice na pewno podążą w sobotę do Zabrza. Będzie miał nas kto dopingować.

Rozmawiał
K. Rozmysłowicz

KULISY olimpiady

★ Kuszenie dolarami ★ Jeszcze o krzywdzie Walaska ★ Do Tokio przygotowania już teraz ★ Skarbiec pamiątek

Zwiedziłem niemal cały świat i w życiu nie widziałem tak przepięknej sali, jak Palazzo dello Sport. Sala ta jest zaopatrzona w najnowocześniejsze urządzenia sportowe — to istny pałac z bajki...

Tak rozpoczął z nami rozmowę pan Feliks Stamm na temat ciągle aktualny — turnieju bokserskiego w Rzymie.

— Turniej był wyjątkowo ciężki. Była to moja piąta z rzędu Olimpiada, a nigdy nie miałem tyle roboty i kłopotów, co w Rzymie. Mieszkaliśmy w wiosce olimpijskiej odległej o 20 km od Palazzo dello Sport. Dwa, a nieraz i trzy razy dziennie musiałem odbywać podróż tam i z powrotem. Pochłaniało to moc czasu. Niektóre walki odbywały się nad ranem, wówczas, gdy nad Capitolem zaczynało wschodzić słońce.

— Czy nocne spotkania nie wpłynęły ujemnie na formę zawodników?

— Niewątpliwie tak, ale do wszystkiego można się przyzwyczaić. Najłatwiej przyszło to Włochom i tym w dużym stopniu można sobie wytłumaczyć ich sukcesy.

— Słyszałem, że niektórzy bokserzy, zwłaszcza Włosi, od razu po turnieju olimpijskim podpisali umowy z menagerami boksu zawodowego. Słyszałem również o tym, że chciano pana, panie Feliksie, skaperować, ofiarowując panu krocie dolarów?

— To się zgadza. Rzeczywiście wielu bokserów przeszło na zawodowstwo. Niektórzy z nich występować będą, nie bez szans na najbardziej głośnych ringach Europy. Jeżeli chodzi o mnie, to miałem wiele ponętnych propozycji przeniesienia się na drugą półkulę świata, ale czyż mogę opuścić swoich kochanych chłopców i pożegnać się z ojczyzną! Dolarami mnie nie skuszą. Wróciłem do Warszawy i po odpoczynku zabiorę się ponownie do solidnej pracy, by przygotować jeszcze lepiej naszą reprezentacyjną dziesiątkę na przyszłą Olimpiadę, a w 1964 roku z Japonii postaramy się przywieźć co najmniej tak samo bogate „łupy", jak z Rzymu. Padł co prawda nadzwyczaj cenny rekord — zdobycia przez bokserów aż 7 medali, ale mogłoby być jeszcze lepiej gdyby...

— Ma pan chyba na myśli Walaska...?

— Właśnie! Było tak, Tadzio walczył bardzo inteligentnie i uzyskał przewagę. Dobrze wytrzymał kondycyjnie trzecią rundę i po gongu, gdy zdejmowałem mu rękawice, gratulowałem sukcesu. Podbiegło do mnie wielu trenerów i znajomych, którzy byli zachwyceni walką Walaska i nie ulegało żadnej wątpliwości, że zwycięzcą zostanie Polak.

— Czym należy tłumaczyć błąd sędziów punktowych?

— Trudno jest analizować ich sumienie, bo chyba tylko o sumieniu można tu mówić, gdyż pod względem kwalifikacji nie można stawiać żadnych zastrzeżeń. Walaska skrzywdzono i to bardzo poważnie, a nas pozbawiono jeszcze jednego złotego medalu.

— Jak zachował się Walasek?

— Jest on stuprocentowym sportowcem. Gorycz krzywdy przyjął z łezką w oku i palcami pieścił srebrny medal, ale nie dał po sobie poznać, jak głęboko wstrząsnęła nim ta krzywda.

— Który z bokserów najbardziej panu się podobał?

— Z naszych zawodników, czy w ogóle?

— W ogóle.

— Zachwycony byłem reprezentantem Japonii w wadze muszej Tanape. Jest to rzeczywiście świetny pięściarz, jakich mało. Nadspodziewanie dobrze walczyli twardzi i nieźle zaawansowani technicznie zawodnicy USA. Podobał mi się również Piccoli.

— Czy Kasprzyk rzeczywiście był tak rozbity, że nie mógł walczyć?

— Kasprzyk przeżył w Rzymie ogromną tragedię. Znam tego chłopca doskonale. Miał jeden ząb złamany, a drugi tak rozhybotany, że spowodowało to obrzęk twarzy i nie było mowy o tym, żeby mógł w tak fatalnym stanie wystąpić na ringu.

W mieszkaniu panuje dyskretny półmrok. Mimo to widzę na ścianach i w szklanych gablotach dziesiątki proporczyków, pucharków, porcelanowych figurek. Na stoliku czerwieni się oryginalna popielniczka w kształcie rękawicy bokserskiej.

— Czy to najświeższa pamiątka z Rzymu? Może wykonana z zastygłej lawy Wezuwiusza?

— Nie, otrzymałem ją w upominku we Francji. Pamiątek mam wiele, a wspomnień chyba jeszcze więcej. Każda rzecz w tym pokoju i każdy szczegół wiąże się bezpośrednio z jakimś wydarzeniem sportowym. Statuetki, proporce, puchary no i drobiazgi, dla niektórych nic nie mówiące, dla mnie przedstawiają wyjątkową wartość.

— Czy bokserzy przywieźli wiele pamiątek?

— Raczej nie. Specjalnym powodzeniem cieszyły się znaczki z lwicą i kółkami olimpijskimi. Potem swetry i przepiękne wiatrówki.

— Nie było kłopotów z celnikami?

— Najmniejszych. Ich najbardziej interesował złoty medal Październiora. Medal ten tak zasugerował wszystkich urzędników, że zapomnieli o naszych walizkach. Znamy się przecież wszyscy już dobrze. Bokserzy nie zaliczają się do podejrzanych pasażerów, których trzeba przetrząsać.

— Jakie są pańskie plany na najbliższą przyszłość?

— Mecz z NRD w Polsce, a na wyjeździe ze Szkocją. Do Szkocji wyślemy kilku zawodników o popularnych nazwiskach, a z NRD walczyć będziemy w odmłodzonym składzie. Nie wiem jeszcze, w którym mieście PZB zdecyduje się zorganizować to spotkanie.

— Może w Łodzi...?

— Nie widzę żadnych przeszkód by spotkanie to nie mogło się odbyć w waszym pięknym pałacu sportowym.

Rozmawiał:
J. NIECIECKI.

Łódź-Lublin o puchar PZB

Po towarzyskich meczach z pięściarzami Berlina, młodzieżowa reprezentacja Łodzi przygotowuje się do finałowych spotkań o puchar PZB.

W roku ubiegłym Łódź zdobyła ten puchar i obecnie zechce niewątpliwie zeszłoroczny sukces powtórzyć.

Pierwszy mecz z cyklu rozgrywek finałowych odbędzie się 18 bm. o godz. 12 w hali na Widzewie, a przeciwnikiem łodzian będzie Lublin.

Do reprezentacji wyznaczeni zostali następujący bokserzy: Drużdział (Widzew), Stępniak (Stal), Szymczak (RKS), Kielich (Pilica), Józefiak (RKS), Koński (RKS), Górniak (Gwardia), Niezgoda (Orkan), Niewiadomski (Włókniarz), Pawlak (Stal), Olszewski (Orkan). Sekundantem drużyny będzie mgr T. Tomaszewski.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 15 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Muzyka poranna. 8.25 Muzyka i aktualności. 8.45 Audycja z cyklu „W zwierciadle targowym". 9.00 Audycja dla klas III i IV pt. „Przymierze z ogniem". 9.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry ŁRPR p. d. Henryka Debicha. 10.00 „Współdziałanie i kontrakcja" — pog. 10.10 Koncert muzyki klasycznej (L. van Beethoven, W. A. Mozart). 10.50 Audycja aktualna. 11.00 „Nad książkami Komela Makuszyńskiego". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 12.30 „Ze wsi i o wsi". 12.45 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 13.00 Audycja dla klas V—VII z cyklu „Zielone kartki". 13.20 Koncert dla wszystkich — aud. sł.-muz., w programie muzyka polska. 14.00 Słynne orkiestry rozrywkowe. 14.50 „Postęp w gospodarstwie domowym" — audycja. 15.01 Informacje. 15.10 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 15.30 „A jak poszedł król na wojnę" — audycja. 16.00 Wiadomości. 16.05 „O problemach młodzieży". 16.15 Melodie rozrywkowe. 16.30 (Ł) „Zagadki muzyczne" — audycja w opracowaniu Bolesława Busiakiewicza. 17.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. Rozgłośni Śląskiej PR p. d. J. Liersza. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Krzyżacy" — odc. pow. H. Sienkiewicza. 18.25 Utwory skrzypcowe w oprac. i wyk. Fritza Kreislera. 18.40 „Radioreklama". 18.50 Magazyn nauko wy PWN. 19.00 Muzyka rozrywkowa, wykonawcy: Sekstet PR. J. Dzikówna — sopran. 19.30 „Lata, ludzie i życie" — fragment wspomnień J. Erenburga. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Widomości sportowe. 20.30 Śpiewa Chór PR p. d. J. Kołaczkowskiego. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 O. Strauss: „Czar walca" — operetka — montaż w oprac. J. Waldorfa. 22.15 Gra Orkiestra Taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Muzyka poranna. 9.10 Gra Zespół Melodyków. 9.40 Magazyn Ziem Zachodnich. 10.00 Saksofon i gitara. 10.20 „Powrót do cywila" — fragm. opow. T. Łopalewskiego. 10.50 (Ł) Kalejdoskop muzyczny. 11.20 (Ł) Magazyn dla wsi. 11.40 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Audycja aktualna. 12.25 Polskie melodie ludowe w wykonaniu Zespołu Ludowego PR. 12.45 Instrumentalne fragmenty z oper. 13.05 (Ł) Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 F. Mendelssohn — Bartholdy: Sonata organ. d-moll op. 65 nr 6. 15.30 Audycja dla dzieci starszych pt. „Uczymy się recytować" — prowadzi K. Rudzki. 16.00 Reportaż. 16.40 „Tajemnicze zniknięcie Pawlika" — wspomnienie Wendrowa. 17.05 (Ł) „Dom i szkoła" — aud. 17.20 (Ł) „Koncert życzeń". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) „Radioreklama". 18.25 Muzyka i aktualności. 18.50 Audycja aktualna. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy — pogad. prof. K. Majewskiego pt. „Ziemie polskie w kontakcie z Rzymem". 19.15 (Ł) Muz. taneczna. 19.50 (Ł) „Śpiewanie jest rzeczą ludzką" — audycja słowno-muzyczna. 20.25 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 20.45 Ulubione piosenkarki. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Kwintet Jerzego Miliana. 22.10 „Nowości literatury światowej" — „Wierzch i podszewka" — fragment powieści Jose Corralesa Egoi. 22.40 Wieczorna audycja kameralna. 23.02 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.00 Program dla dzieci: 1) W świetle fizyki. 2) „Przygody Sindbada Żeglarza" — film krótkometrażowy prod. polskiej (W)
17.40 Polska Kronika Filmowa (W)
17.50 Przerwa.
18.45 Łódzka Kronika Filmowa (Ł)
19.00 Z cyklu „Twórcy muzycznego 15-lecia" program pt. „Najmuzykalniejsza rodzina w Polsce" (W).
19.30 Dziennik telewizyjny (W).
20.00 „Lekcja historii" program dokumentalny (W).
20.45 Teatr Kobra: „Hotel Grand Babylon" — widowisko sensacyjne Arnolda Benneta (W)
22.15 Ostatnie wiadomości (W)

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

PAWEŁ REWICZ

(4)

(Wielka droga)

— Niech wielki i dobry Bóg ma nas w swojej opiece — powiedziała Noma. — Biali ścigają czarnego.

— Skąd wiesz?

— Były trzy strzały.

— Nie słyszałem żadnych strzałów.

— Jesteś widocznie głuchy. Ktoś uciekł z więzienia. Psy na Białych nie szczekają. Baruti! Patrz! Człowiek biegnie.

— Oby ominął nasz szałas.

— Zbliża się do nas.

— Murzyn!

— Tak, panie. To był Murzyn. Wielki, olbrzymi czarny drab. Noma wprowadziła go do szałasu. Wbrew mojej woli. Nie lubię wtrącać się w nieswoje sprawy. Próbowałem wytłumaczyć żonie, że psy bez trudu odnajdą kryjówkę, że narażamy się na wielkie niebezpieczeństwo.

— Strach ma wielkie oczy — odparła. — Połóż się Baruti, połóż się tak, aby żołnierze zobaczyli twoje prawie białe nogi. Powiem, że umierasz zarażony trądem. Oni boją się Mbuba. No, kładź się.

Co miałem, panie, robić. Z jednej strony żołnierze, z drugiej Murzyn, który mógł mnie zabić uderzeniem pięści. Noma wyszła przed szałas. W kilka minut później usłyszałem głos porucznika Marisa.

— Musi tu gdzieś być.

— Kto, panie?

— Czarny. Niebezpieczny bandyta. Nie widziałaś go Noma?

— Nie!

— Czyje to nogi?

— Mojego męża, panie. Trąd stoczył jego ciało. Właśnie umiera. Co było potem? Psy odciągnęły oddział żołnierzy w inną stronę. Prawdziwy cud. Zostawili nas w spokoju i pobiegli w kierunku jeziora.

— To bardzo dziwne — powiedziałem do żony — ślad przecież prowadził prosto do szałasu.

— On zawiązał nosy psom — oświadczyła Noma. — Ten człowiek jest Wielkim Czarownikiem. Ten człowiek to mój sen. Tyle nocy śniłam, że wielki czarny przyszedł do naszego szałasu.

— Oficer krzyczał, że to bandyta.

— Oficer kłamał.

— Niech on sam powie, że kłamał. Dlaczego nie odpowiada?

— Może nie zna naszego języka? Czy rozumiesz co do ciebie mówimy?

Uśmiechnął się. Rozumie!

— I milczy.

— Wargi ma popękane od gorąca. Podaj mu kubek wody, Baruti.

Wielki Murzyn wypił wodę. Wtedy Noma powiedziała:

— Na pewno głodny.

— Od wczoraj nic nie mieliśmy w ustach.

— On sprawi, że będziemy syci i bogaci.

— Kiedy?

— Gdy uzna, że jesteśmy tego godni.

Nie mogłem jednak wyzbyć się wątpliwości.

Nigdy w życiu nie widziałem Czarownika.

Nagi i niemy olbrzym uciekał przed żołnierzami. Mógł ich przecież zaczarować, mógł po prostu zniknąć. Psy co prawda straciły nagle węch, ale on schował się w szałasie. Potrzebował naszej pomocy. Pomyślałem, że warto by sprawdzić co może dla nas zrobić, wypróbować jego zdolności. Uratowaliśmy mu życie, powinien spełnić kilka naszych życzeń.

— Zjadłbym kawałek tłustej baraniny — szepnąłem do Nomy. — Udała, że nie słyszy.

— Przewieziesz go przez Gorącą Rzekę. Żołnierze mogą tu wrócić w każdej chwili.

— Źle się czuję — odparłem — bardzo źle. Nie utrzymam wioseł.

Prawdę powiedziawszy, nic mi nie dolegało. Noma dobrze o tym wiedziała.

To mądra kobieta, panie, bardzo mądra. Postanowiła za wszelką cenę uratować wielkoluda. Dała mi do zrozumienia, że jeśli nie chcę jej w tym dopomóc, sama przewiezie tego człowieka przez Gorącą Rzekę. Księżyc schował się właśnie za chmurę, gdy oboje wyszli z szałasu. Upłynęła godzina, może półtorej, albo dwie... Nie wiem. Mówiłem, nie mam zegarka. Wreszcie Noma wróciła. Była bardzo zmęczona.

— Co z Czarnym? — zapytałem.

— Żołnierze zabrali łódkę — zaczęła opowiadać. — Przepłynęliśmy rzekę. O mało co nie utonęłam, ale on w porę zauważył, że słabnę. Jest silny jak lew, co mówię, jest silniejszy od lwa. Złapał mnie za ramiona i płynął na plecach. Wyciągnął na drugi brzeg. Zaprowadziłam go do murzyńskiej wioski. Przyjęli nas jak braci. Dobrzy ludzie mieszkają po tamtej stronie rzeki.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 206-95. Dział listów i interwencji 293-00 wewn. 34. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96

R-6 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.